DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te . 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21.-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel .15-44 — Grudziądz. Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 12 listopada 1931 Nr. 261

Wielkie dzieło

11. XI. 1918 — 11. XI. 1931

Trzynasta rocznica zrzucenia kajdan niewoli! Orzeł Biały radośnie skrzydła wolne rozpostarł i ponad kurzawą krwi, z chaosu kończących się walk i gromów wojny wzlatywał znów w błękity ptak srebnopióry.

Radosny dzień w dziejach narodu, gdy w popłochu, w obliczu największej z klęsk historji, najeźdźcza armja niemiec ka w rozbiciu opuściła stolicę Polski — Warszawę, a równocześnie przybywał do stolicy, by objąć władzę w kraju — Twórca Legjonów, Komendant Piłsudski, by niedługo jako Pierwszy Naczelnik Państwa Odrodzonego rząd sprawować w odrodzonej Ojczyźnie.

Trzynaście lat minionych w historji narodu etap niewielki. Ale w dziejach Polski Odrodzonej olbrzymi szmat drogi przebytej — drogi zwycięskiej, tryumfalnej.

Na czem polega znaczenie tych ciężkich, twardych lat trzynastu, tej rocznicy, którą rok rocznie święcimy w skupieniu, a w rozpamiętywaniu przeszłości lat minionych?

Na twardej pracy i wysiłku całego społeczeństwa od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Dźwinę i Zbrucz. Z pożogi wojennej, z rozbicia z ruin spalonych i zdewastowanych fabryk, warsztatów, zniszczonych kolei i mostów, z całej tej mizerji naszej z lat 1918—1919 skrzętnie, jak mrówki zapobiegliwe, my Polacy ODBUDOWALISMY OD PODSTAW WIELKI GMACH MOCARSTWOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Trzeba umieć choć w porze Święta Narodowego ogarnąć spokojnie i trzeźwo szmat drogi przebytej, zmierzyć olbrzymi wysiłek zbiorowy narodu, ocenić wartość Wielkich Budowniczych, i twórców tego naszego zbiorowego dorobku, których nam dała Opatrzność, by zrozumieć olbrzymie dzieło państwowe, juz dokonane.

Gdy na karcie Europy po 150 prawie latach **m u s i a n o** znów — w wypełnieniu sprawiedliwości dziejowej — przywrócić granice Rzeczypospolitej w jej historycznych rozmiarach, ileż było niedowierzania, ile pesymizmu obcych w stosunku do Polski jako państwa.

„Improductivite slave" (nieproduktywność słowiańska), „Polnische Wirtschaft" (Polska gospodarka) oto były niezbyt przychylne dla państwa oceny popularne obcych o naszych zdolnościach państwowo-twórczych.

„Saisonstaat" — lubieli nam rzucać w twarz obelżywie nasi wrogowie, lekceważąco i pogardliwie.

A tymczasem Polska krzepła. Otoczona wrogami, bijąc się na froncie zachodnim z Czechami i Niemcami, walcząc na wschodzie i północy z ukraińcami, bolszewikami i litwinami, orężem montowała Rzeczpospolita swe prawo i wolę zbiorową do samodzielnego życia państwowego.

Najpierw Wódz musiał rozgromić wraże ataki, by przypomnieć wrogom tradycję polskiego męstwa i siły w wywalczaniu granic państwowych. A potem Wódz zmienił swe zadania. Stał się Budowniczym Państwa.

Złe narowy klubów i klik partyjnych, tradycje parlamentów zaborczych przeniesione do polskiego Sejmu, skłócenie ambitnych przywódców ludu, wyrosłych z chaosu prądów rewolucyjnych w Europie, sprowadzać poczęły nawę państwową na mielizny politycznej słabości i ruiny.



Zaledwie parę lat istniało państwo, a już rdza warcholstwa i egoizmu partyjnego, przeżerać poczęła szczery kruszec sił zbiorowych narodu, grożąc młodemu państwu katastrofą wewnętrzną, załamaniem się gospodarczem, ruiną.

I wtedy musiała nastąpić energiczna naprawa statku Rzeczypospolitej, musiał być dokonany ten zabieg chirurgiczny — zwany w historji dzisiejszej — przełomem majowym, dzięki któremu IDEA PAŃSTWA, zasada podporządkowania interesów indywidualnych, sobkowskich wielkiej r a c j i p a ń s t w o w e j — stała się kanonem polityki większości uświadomionego społeczeństwa.

Data wydarzeń majowych 1926, jest kamieniem granicznym drugiej epoki Polski Odrodzonej, w której rola Budowniczego Polski wysuwa się na plan czołowy, w pracy nad wyzwoleniem Polski z więzów małości partyjnej, zwalczających się klas i stanów, partji i koterji, a pchnięcia nawy państwowej na wielki nurt rozwoju mocarstwowego

Z DEWIZĄ CZOŁOWĄ: DOBRO PAŃSTWA PRAWEM NAJWYŻSZEM!

Szósty rok pracy dla Państwa opartej o wielką ideologję Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego daje nam już możność dokładnego obserwowania osiągniętych olbrzymich rezultatów w umocnieniu węgłów państwowych Polski — Mocarstwa.

Gdy nadeszła na świat cały burza kryzysu, gdy wielkie mocarstwa, potęgi świata i imperja ugięły się wśród huraganu ciężkiego przesilenia gospodarczego i finansowego, jako wyniku niszczących wojen i przewrotów europejskich, okazało się, że fundamenty państwowego istnienia Rzeczypospolitej dzięki zapobiegliwej i przewidującej polityce państwowej są tak silne, że Polska twardo i zwycięsko opiera się kataklizmowi światowego przesilenia.

TĘ PRAWDĘ W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI UZNAĆ MUSI KAŻDY POLAK NAWET INNYCH PRZEKONAŃ POLITYCZNYCH.

Lat temu trzynaście państwo nasze było jeszcze tworem słabym i nieodpornym na burze światowe. W wojnie los wielkich bitew z armją czerwonej rewolucji zawiał od powodzenia decydującej akcji ofenzywnej, prowadzonej osobiście z flanki przez Naczelnego Wodza Marsz. Piłsudskiego.

W zakresie ekonomicznym eksperymenty inflacyjne wstrząsały tragicznemi konwulsjami organizmem państwa.

Jakaż różncia dziś po latach trzynastu? Waluta ustabilizowana, bilans gospodarczy aktywny i bez wstrząsów, armja w pogotowiu, przed którą mają się na baczności sąsiedzi, administracja państwa coraz bardziej usprawniona i nowoczesna, organizm gospodarczy, acz ciężko walczący z trudnościami ogólno-światowej konjunktury, ale stawiający czoło ustawicznym podmuchem burzy światowej.

To są rezultaty 13-letniej pracy dla Państwa

W koncercie narodów Polska idzie swoim szlakiem historycznym mocarstwa na pograniczu Zachodu i Eurazji, i spełnia swą misję dziejową, w myśl najpiękniejszych tradycji potęgi państwowej za Jagiellonów i Zygmuntów.

I to jest twórczy, imponujący dorobek tego **OBOZU PRACY PAŃSTWOWEJ**, który **W MYŚL IDEOLOGJI SWEGO WIELK. BUDOWNICZEGO**, stanął w szerokiem gronie obywatelskiem do współpracy w zbożnem dziele budowania Polski Mocarstwowej.

Gdy oglądamy się dziś wstecz na szlak przebyty, na trudy i mozoły w pochodzie ku Polskiemu Państwowemu Monsalwatowi — widzimy, że twórcza, genjalna myśl państwowa Wodza i Budowniczego kieruje losami Polski z przedziwną jasnością i mocą, iż ku potędze idzie Rzeczpospolita w swej historycznej misji Przedmurza **Chrześcijaństwa** na pograniczu pogańskiej myśli Czerwonej Utopji.

W trzynastą więc rocznicę Polski Odrodzonej sentyment każdego Polaka skierowuje się ku osobie Marszałka Piłsudskiego — jako tej jasnej, świetlanej postaci w naszej Ojczyźnie, której zawdzięcza Polska i cudowne tryumfy Wiktorji nad wrogami, i niezłomną, państwowo twórczą rolę umocnienia fundamentów gmachu państwowego, by ostał się na stulecia wobec wichrów i przyszłych burz historji. Przed Twórcą i Budowniczym Polski Odrodzonej — w rocznicę jego powrotu do Polski — chyli się w czci i hołdzie cała Polska.

Adam Brzeg.

Święto odrodzonej Polski

Z pierwszych dni tworzenia naszego państwa

Pierwsza połowa 1918 r. w procesie odradzania się polskich dążeń do niepodległości była okresem najcięższym. Wszystkie próby poczynań politycznych i wojskowych rwały się lub rozpływały w ogólnym chaosie, w jakim znajdowało się wówczas społeczeństwo polskie. Państwa centralne, w przededniu ostatecznego upadku, zdobywały się na najwyższy wysiłek, mający doprowadzić do upragnionego i zwycięskiego pokoju. W marcu Niemcy dochodzą ponownie do Marny. Ich sukcesy wojenne, idąc w parze z wzmocnieniem stanowiska ogólno-politycznego odbijały się natychmiastowo i ujemnie na położeniu sprawy polskiej. Z drugiej strony nasze sfery polityczne z małemi wyjątkami grzęzły w bezczynności, stawiając kartę na jednego lub drugiego z przyszłych zwycięzców.

Orędzie Wilsona z dnia 8 stycznia 1918 r., a następnie uchwała rządów: Anglji, Francji i Włoch w sprawie niepodległości polskiej, zwolnionych już wówczas od zobowiązań sprzymierzeńczych w stosunku do Rosji, a dla których Polska poczęła się stawać ważnym atutem, stwarzały nowe możliwości dla celów polityki polskiej.

Rola i akcja Obozu Niepodległościowego

Obóz polityczny, t. zw. aktywiści, idący z państwami centralnemi, a grupujący się wokół Rady Regencyjnej — tracił w opinji społeczeństwa coraz bardziej na znaczeniu, z drugiej strony pasywiści, którzy oparli się o Rosję, wobec jej przegranej, weszli na ślepy tor bezczynności i krytyki wszystkiego i wszystkich, co nie było z niemi związane. Obóz niepodległościowy przeszedł natomiast w tym czasie do s z e r o k i e j p r o p a g a n d y p r z e c i w k o p a ń s t w o m c e n t r a l n y m, a jednocześnie P. O. W. przystąpiła wczesną jesienią do akcji dywersyjnej na całym terenie okupacji. Tymczasem wszystkie polskie organizacje wojskowe — jedyny wykładnik czynu — znajdowały się w rozkładzie. Polski korpus posiłkowy, reszta Legjonów, rozbitych akcją przysięgową wraz z II-gim korpusem Wschodnim przestają istnieć w bitwie kaniowskiej; Pierwszy Korpus Muśnickiego poddaje się Niemcom. „Polska Siła Zbrojna" (Wehrmacht) — bezwolne narzędzie w rękach okupantów — nie ma żadnego znaczenia; rozbitki wszystkich tych formacyj zbierają się na Murmanie, Syberji, Kaukazie i we Francji. Główny zaś przedstawiciel polskiego wysiłku zbrojnego i czynnej myśli politycznej przebywa zamknięty w twierdzy magdeburskiej.

Przytoczone wyżej uchwały i deklaracje państw zagranicznych nabrały jednak dopiero wówczas właściwej treści, kiedy szybko rozwijające się wypadki na frontach wojennych w drugiej połowie roku 1918 doprowadziły państwa centralne do zupełnej klęski. Na początku października proszą one o pokój, a dnia 11 listopada zostaje podpisanie zawieszenie broni. Pierwsze poczynania dla zdobycia niezależności czyni zabór austrjacki. Od początku października datuje się rozkład monarchji austrjacko-węgierskiej. Dnia 28 października powstaje w Krakowie „Polska Komisja Likwidacyjna", która w imieniu Państwa Polskiego przyjęła na siebie władzę w Galicji. Organizację wojska obejmuje gen. Roja, rozbraja garnizon krakowski z pomocą b. legjonistów i żołnierzy oPlaków z wojska austrjackiego. Oddziały polskie obsadzają zachodnią część Małopolski, we Wschodniej natomiast, przygotowywanej w duchu ukraińskim od dłuższego czasu przez rząd austrjacki, dochodzi do powstania ukraińskiego, aż po San. W nocy z 31 października na 1 listopada wybuchły walki we Lwowie. Zapoczątkowały one późniejszą kampanję ukraińską.

Od Lublina do Warszawy

Przewrót w okupacji austrjackiej, kierowany przez głównego komendanta P. O. W. pułk. Rydza-Śmigłego rozpoczął się 1 listopada, w którkim czasie doprowadził on do rozbrojenia wojsk austrjackich i opanowania całego terenu. Rada Regencyjna zbyt skompromitowana była wówczas, aby mogła objąć władzę na wyzwolonych terenach. Niemniej konieczność wyłonienia jakiegoś przedstawicielstwa politycznego znagliła stronnictwa zaboru austrjackiego do utworzenia w Lublinie dn. 7 listopada Tymczasowego Rządu Republiki Ludowej z gen. Rydzem, jako ministrem wojny. Odrazu przystąpiono też do organizacji wojska na zasadach ochotniczych. Szeregi poczęli zapełniać w pierwszym rzędzie byli legjoniści i peowiacy. W miarę formowania ich, były one wysyłane na front ukraiński, gdzie 11 listopada zajmują Przemyśl, oraz nad Bug dla osłony wobec nadciągających wojsk Ukrainy Naddnieprzańskiej.



Na terenie okupacji niemieckiej przewrót dokonał się właściwie już 8 listopada, kiedy generał-gubernator Beseler na skutek otrzymanych wiadomości z Berlina o wybuchu rewolucji pokryjomu opuścił Warszawę.

POWRÓT KOMENDANTA PRZEŁOMOWYM DNIEM ZDARZEŃ.

Garnizon niemiecki w Warszawie w sile około 30-tu tysięcy ludzi szybko uległ rozkładowi, tworząc Radę Żołnierską. Główną jej troską było bezpieczne wyprowadzenie z kraju całości wojska niemieckiego. Tymczasem P. O. W. przystąpiła dnia 10 listopada do rozbrajania Niemców, rankiem zaś tegoż dnia staje w Warszawie Komendant Pierwszej Brygady Legjonów Polskich Józef Piłsudski, zwolniony przez rewolucję niemiecką z Magdeburga.

Bez względu na różnicę przekonań politycznych oczy wszystkich skierowały się na Niego. On jeden mógł dać gwarancję opanowania chaosu wewnętrznego, ujęcia kraju w karby organizacyjne i przeciwstawienia się wyrastającym ze wszystkich stron przeciwnikom odradzającej się Polski. Źródła tego zaufania kryły się u jednych w wierze w jego dziejowe przeznaczenie, potwierdzone długoletnią pracą polityczną i wojskową, u drugich w lęku przed odpowiedzialnością i ogromem pracy, stojącej przed każdym, któryby się ważył na jej dźwignięcie, u trzecich wreszcie w niemocy i bezwolności. Ci ostatni rezerwowali sobie na później wygodne stanowisko wytrawnych statystów, mentorów i krytyków.

Pierwsze kroki na drodze przekazywania władzy nad krajem w ręce Józefa Piłsudskiego czyni Rada Regencyjna w dniach 11 i 14 listopada, pozostawiając Mu wolną rękę w wyborze środków dla wyprowadzenia Państwa na pewną drogę. Podobne oświadczenie złożą Mu wkrótce prawie wszystkie, istniejące w Polsce stronnictwa polityczne, oprócz Narodowej Demokracji. Zbyt wielki trud, a zbyt mały polityczne autorytet uzyskany w ramach państw zaborczych nie pozwolił tym ostatnim ubiegać się o władzę w kraju.

Listopadowe fakty dokonane

Zadania, jakie stanęły w dniu 10 listopada przed Komendantem Pierwszej Brygady Leg. Polskich, polegały na stworzeniu szeregu faktów dokonanych, które miały z czasem stać się fundamentem Państwa Polskiego. Znaczenie tych faktów, do których w pierwszym rzędzie należało stworzenie normalnej władzy państwowej, z w o ł a n i e p r z e d s t a w i c i e l s t w a n a r o d o w e g o, a w r e s z c i e z o r g a n i z o w a n i e s i ł y z b r o j n e j, miało w skutkach olbrzymie znaczenie dla przyszłości kraju. Powstały one bowiem SAMORZUTNIE BEZ CZYJEJKOLWIEK OBCEJ POMOCY. Dawały dzięki temu określony materjał dowodowy dla przyszłych umów i traktatów międzynarodowych, dawały ponadto prawo upominania się o własności bezsporne, a w wypadku kwestjonowania ich, możność wywalczenia za pomocą siły.

Dziejowej tej pracy, rozpoczętej w dniu 11 listopada 1918 r. dokonał Komendant Pierwszej Brygady Leg. Pol. A narzędziem Jego był ŻOŁNIERZ POLSKI, który od początku stanął na straży bytu państwowego Polski, dał jej możność zorganizowania wewnętrznego, wykuł jej granice i zagwarantował ich utrzymanie.

J. A.

WIERZYMY W POLSKĘ

HYMN MŁODYCH KU CZCI KOMENDANTA

Słowa Julji Lamot
Muzyka prof. Zygmunta Moczyńskiego.

Gdy nam ostatnie wydarto oręże
I najdzielniejsi zwątpili,
Tyś w kazamatach sposobił męże,
Czekając dziejowej chwili.
Wierzyłeś w Polskę!... wierzyłeś!

Gdy się ścierały wzajem narody,
Darząc nas słowy złudnemi,
Tyś jeden żądał pełnej swobody
I prawa równych z równymi.
Wierzyłeś w Polskę!... wierzyłeś!

Kiedy nawała dosięgła Warszawy,
Niejedni mądrze radzili,
Tyś znowu dowiódł słuszności sprawy
Zwycięstwem ostatniej chwili.
Wierzyłeś w Polskę!... wierzyłeś.

Kiedy przez słabość, prywatę, zwątpienie
Ster państwa ugrzązł w mieliźnie,
Miałeś odwagę przez pokrwawienie
Życie ratować Ojczyźnie.
Wierzyłeś w Polskę!... wierzyłeś!

Cześć Ci Marszałku! gwiazda Twej wiary
I nam niech w życiu przewodzi,
I my ją wcielim w czyn i ofiary
Dla dobra kraju, — my młodzi.
Wierzymy w Polskę!... wierzymy!

We Włoszech biją dzwony w święto Niepodległości Polski

Z okazji święta niepodległości Polski, w dniu dzisiejszym dzwon poległych, znajdujący się w zamczysku Rovereto pod Trydentem, uderzy 50 razy na cześć Polaków poległych w wielkiej wojnie światowej.

1316 organizacyj zaprotestowało w sprawie prześladowań w Hiszpanji

Dnia 5 listopada br. wręczyła Archidiecezjalna Liga Katolicka w Poznaniu J. Em. Kardynałowi Prymasowi 2 tomy protestów w sprawie prześladowań chrześcijaństwa i Kościoła Katolickiego w Hiszpanji. Protesty były podpisane przez 1.316 organizacyj i 309.945 osób.

Hitler maszeruje...

Odbyły się wybory komunalne w Bremerhaven, które przyniosły wielkie zwycięstwa hitlerowcom. Narodowi socjaliści zdobyli 9 mandatów, nie posiadając przedtem żadnego. Komuniści również odnieśli pewien sukces, zyskując 3 nowe mandaty, tak, iż obecnie mają 5-ciu reprezentantów. Klęskę poniosły partje mieszczańskie i socjal-demokracja. Partje prawicowe wyszły z wyborów tylko nieco uszczuplone, posiadając nadal 9 radnych.

Podobne wyniki przyniosły wybory komunalne w miejscowości Sonnenberg w Turyngji, gdzie hitlerowcy odnieśli zwycięstwo, podwajając ilość posiadanych mandatów do ogólnej liczby 10. Komuniści również zyskali jeden mandat.

Z naszych zagadnień morskich

Na straży Bałtyku i Pomorza

Słowianie ostatnimi wikingami — Walka o Pomorze — Polski program morski *)

Stefan Żeromski, głęboki znawca polskiej psychiki, mówił o „lądowej duszy“ Polaków. Opinję tę o Polakach podzielają i inni pisarze. Należy starać się wyjaśnić przyczyny lądowego charakteru Polaków w historji, tembardziej, że niewątpliwie w pewnych okresach historycznych istniały odmienne możliwości rozwojowe, które nie zniknęły i dzisiaj.

Wśród Słowian, którzy w ogromnej większości byli ludem lądowym, wytworzyły się jednak już w odległej przeszłości kultury morskie. Miało to miejsce zwłaszcza wśród Słowiann południowych, a częściowo i wschodnich (Kozacy), oraz wśród Słowian, zamieszkałych na wybrzeżu Bałtyckiem. Wśród Słowian bałtyckich wytworzyła się swoista kultura, która mocno przypomina wcześniejszą kulturę wikingską. Można powiedzieć nawet, że Słowianie byli ostatnimi wikingami Bałtyku.

Kult św. Wojciecha na Pomorzu

Państwo polskie, które powstało wśród plemion kontynentalnych, napotkało trudności w asymilowaniu ludu pomorskiego. Pierwsi Piastowie łamali ten opór siłą. Udział w walce wzięły wszystkie plemiona lądowe. Przy nawracaniu pogańskich Pomorzan dużą rolę odegrał polski, a w szczególności gnieźnieński kult św. Wojciecha. W okresie dzielnicowym powiększają się trudności polityczne. Zagadnienie posiadania wybrzeża wewnętrznego, t. j. opierającego się na wzajemnym stosunku do siebie blisko ze sobą spokrewnionych szczepów słowiańskich, staje się zewnętrznem, czyli uzależnionem od rywalizacji Niemców. Zachodnie Pomorez nadodrzańskie zostaje stracone już z końcem XII w., Pomorze wschodnie, nadwiślańskie, właściwie odtąd Pomorze polskie, czuje się zagrożonem od chwili sprowadzenia Krzyżaków i zdobyczy wschodnich Brandenburgji.

NASZE OKNA NA ŚWIAT ZA CZASÓW ŁOKIETKA.

Na Bałtyku tymczasem dokonał się w ciągu XIII w. przewrót. Miejsce dawnej gospodarki wikingskiej Skandynawów miała zająć nowa gospodarka niemiecka. Powstałe liczne niemieckie miasta nadmorskie wzięły w swe ręce budzącą się żywą wymianę między zachodnią i wschodnią Europą. Polska w okresie dzielnicowym i następnie jeszcze w XIV w. znalazła się w sferze wpływów tego handlu, ale odegrała w niej rolę głównie bierną. Polska zjednoczona za Władysława Łokietka pod względem polityeznym dąży silnie do Bałtyku, ale zostaje stąd odepchnięta wskutek zaboru Pomorza przez Krzyżaków. W tym czasie wytwaraz się już pewna obcość kultury polskiej w stosunku do morza. Odbudowa wpływu polskiego na wybrzeżu została przygotowana przez ponowny silny rozwój kraju, tak pod względem polityczuym jak i gospodarczym, już od czasów Kazimierza Wielkiego począwszy. Od Władysława Jagiełły Polska już politycznie i gospodarczo zaciążyła nad wybrzeżem. Walka z Zakonem była wojną narodową. W XV w. rozpoczyna się na wielką skalę wywóz z Polski, zrazu przedewszystkiem drzewa i towarów leśnych (smoła, popioły na potaż, a następnie również i zboża.

POLSKI PROGRAM DOMINII MARIS BALTICI.

Producenci polscy (szlachta) zadowolnili się jednak tylko odstawą zboża do Gdańska. Z Bałtykiem ani szlachcic ani kupiec bliżej się nie zapoznawali. Gdańsk pozostał niemieckim i, choć wierny Polsce, w dalszym ciągu germanizował ludność napływającą w jego mury. W okresie niezaprzeczonego, poza okresami wojennemi, władania wybrzeżem, negatywny stosunek do zagadnień morskich jeszcze się pogłębił. Żywioł polski nie zbliżył się do morza i na innych polach. Próby niektórych monarchów polskich (Zygmunta Augusta, Zygmunta III, Władysława IV) stworzenia polskiej floty bałtyckiej oparły się częściowo na żywiole obcym, a tylko WŚRÓD PROSTYCH MARYNARZY LICZNI BYLI MIEJSCOWI KASZUBI. Flota polska jednak nie rozwinęła się z powodu braku poparcia ze strony sejmu polskiego. Polski program t. zw. Dominii Maris Baltici, mimo dość szumnej nazwy, oznaczał, jak na to wskazał prof. Konopczyński, tylko dążenie do uzyskania dostępu do morza narówni z innymi, czyli wolność mórz i zachowanie własnego wybrzeża. Program ten reprezentowali głównie monarchowie (Zygmunt August, Władysław IV). Nie miał on natomiast dostatecznego poparcia wśród mas szlacheckich. Mężów stanu, którzyby doceniali znaczenie portów morskich, było niewielu. Tymczasem obok niebezpieczeństwa szwedzkiego, wzrastało nowe neibezpieczeństwo pruskie.

Polska polityka morska przechodziła różne koleje. Właściwą kulturę morską wytworzyli jedynie w zaraniu dziejów nasi przodkowie Słowianie na wybrzeżu. W czasach następnych o powodzeniach lub niepowodzeniach nad Bałtykiem decydowały głównie dwa czynniki, które nie utraciły swej aktualności bodaj i dzisiaj. Był to najpierw wzrost sił całego narodu, a więc politycznych, gospodarczych i nawet moralnych, a następnie aktywność polska na wybrzeżu.

Znajomość przeszłości, dziejów dążenia Polski do morza, może być bardzo pożyteczna i dzisiaj, gdy na wybrzeżu Bałtyku powstają polskie porty i polska flota.

*) Z odczytu prof. dr. Kazimierza Tymienieckiego, wygłoszonego dn. 9 bm. w Gdyni.

33 nowe ustawy

uchwalone zostały w Sejmie i Senacie

Od chwili otwarcia sesji zwyczajnej, tj. od dnia 1 października do dnia 8 bm., tj. do dnia odroczenia sesji na dni 30, sejm i senat uchwaliły 33 przedłożenia rządowe **ustaw: w tem 6 podatkowych, 5 socjalnych, 3 wojskowe, 3 sądowe.**

Uchwalone zostały następujące ustawy: **podatkowe** — o zmianie państwowego podatku dochodowego, o kryzysowym dodatku, o podatku od wina i miodu syconego, o opodatkowaniu piwa, o spłacie zaległości podatkowych w naturze, o zwolnieniu od podatku cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci w szkołach; **socjalne** — o czasie pracy w przemyśle i handlu, o skracaniu i przedłużaniu czasu pracy na Górnym Śląsku, o pracy młodocianych i kobiet, o ograniczeniach w zatrudnieniu pracowników młodocianych na Górnym Śląsku i o zmianie ochrony lokatorów; **wojskowe** — o nadzwyczajnym przewozie wojskowych i sprzętu wojskowego w czasie pokoju; o kolejach w czasie wojny, o zwolnieniu od cła sprzętu służącego dla potrzeb armji; **sądowe** — o zniesieniu sądu okręgowego w Mławie, o zniesieniu sądu okręgowego w Białej Podlaskiej i o opłatach sądowych w sprawach rejestrowego zastawu rolniczego. Ponadto uchwalone zostały ustawy: o budowie kolei Kraków—Miechów, o organizacji statystyki administracyjnej, o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, oraz sędziów i prokurentów, o upoważnieniu w przedsiębiorstwach „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych, o zmianie niektórych postanowień ustawy, dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich, o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe, telegraficzne i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym, o zmianie ustawy w sprawie uregulowania obrotu cukru na obszarze Rzeczypospolitej, o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych, o publicznem posługiwaniu się odznaczeniami uzyskanemi na zagranicznych wystawach gospodarczych, oraz 17 ustaw o zmianie ulb sprzedaży gruntów państwowych.

Wszystkie te ustawy zostały przysłane bądź przez kancelarję sejmu, czy też senatu do Dziennika Ustaw, celem opublikowania ich.

Pierwszy Instytut Przeciwrakowy w Polsce



We Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego i jedynego w Polsce Instytutu Przeciwrakowego. Instytut ten mieści się na terenie szpitala powszechnego. — Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym przedstawiciele władz z p. wojewodą dr. Rożnieckim oraz z delegatami organizacyj lekarskich z całej Polski, słuchają przemówienia arcybiskupa Teodorowicza, z okazji uroczystości otwarcia.

Zadziwiające

Pod powyższym nagłówkiem warszawski „Dzień Polski“ pisze:

„Gazeta Warszawska“ podaje:

„O godz. 10,15 odprawione zostało solenne nabożeństwo w kościele akademickim na Krak. Przedm. Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup A. Szlagowski. Podniosłe, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. rektor E. Szwejnic“.

Wszystko to jakoby działo się w związku z wczorajszemi uryczystościami „inauguracji roku akademickiego młodzieży wszechpolskiej“.

Otóż stwierdzamy, że ani J. E. ks. biskup A. Szlagowski uroczystej mszy nie odprawił, ani ks. Rektor E. Szwejnic kazania okolicznościowego nie wygłosił“.

Tak wyglądają informacje prasy endeckiej.

Miesiąc Śląska

Z całego terenu Rzeczypospolitej nadchodzą wiadomości o powodzeniu akcji „Miesiąca Śląska“, organizowanego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Mimo skierowania wysiłków społeczeństwa przedewszystkiem w kierunku akcji walki z bezrobociem, imprezy „Miesiąca Śląska“ oraz zbiórka na cele pracy narodowej na Śląsku, cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem.

Najszersza akcja prowadzona jest na terenie województw lwowskiego, lubelskiego nowogródzkiego i wileńskiego; w woj. wileńskiem organizacją „Miesiąca Śląska“ zajął się Związek Obrony Kresów Białoruskich.

Na terenie tych województw we wszystkich miastach powiatowych organizowane są akademje, odczyty, oraz różnego rodzaju imprezy propagandowo-dochodowe. Największa ilość imprez przewidziana jest na ostatnie dni listopada.

Ustawa o szczeblowaniu

W nr. 98 Dziennika Ustaw z dnia 8 bm. ogłoszono ustawę z dnia 14 października rb., mocą której zawiesza się przepisy o przechodzeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz sędziów i prokuratorów automatycznie do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażenia.

Ustawa obowiązuje wstecz i wchodzi w życie z mocą obowiązującą od dnia 30 czerwca 1931 roku, a w stosunku do funkcjonarjuszów przedsiębiorstw Polskie Koleje Państwowe i Polska Poczta, Telegraf i Telefon — z dniem ogłoszenia tj. z dniem 8 bm.

Mały odcinek

W radosny dzień wolności

Wielka Wojna!

Świst kul... ryk armat... wycie granatów... rozdzierające jęki rannych... straszliwe tanki... cierniste węże drutów kolczastych... pożary i zgliszcza... podstępne chmury iperytu... Krwawe piekło na ziemi, w powietrzu, w błękicie przeczystego morza!

Śmierć skryta w stalowej torpedzie... w bombie skrzydlatego samolotu... w każdej piędzi krwią ociekającej ziemi — Rodzicielki... Wielka Wojna!

—o—

Rowy strzelecke... Przez zasieki pojęczyny śmierci — splątanych drutów kolczastych pełzną ku sobie ostrożnie w posępnych mrozkach nocy dwa cienie: moskiewski sołdat w burym szynelu i pruski junkier w pikielhaubie... Ręce zaciskają karabiny, oczy błądzą po białej, śnieżnej polskiej równinie... szukając wroga. Jest. Tuż! Morderczo szczęknęła broń...

Dwa okrzyki rozdarły jednocześnie powietrze: Jezus Marja!

Dwa polskie okrzyki!

Pod pikielhaubą zachodzą mgłą śmierci siwe, polskie, pacholęce oczy...

Sołdacka czapka spadła z jasnowłosej głowy, purpurowy sznureczek krwi sączy się z zsiniałych warg, które w agnoji szepczą modlitwę polskich żołnierzyków: Ojczyznę, Wolność, racz nam wrócić Panie!

Brat zabił brata — na ojczystej ziemi — walcząc za sprawę ciemięzców — w niewolniczym, wrogim mundurze —

—o—

O Matko — Polko, której syn błyszczy dziś srebrem świetnych odznak munduru żołnierza Polski Niepodległej i Białego Orła nosi na czworogrannej czapce, czy pamiętasz Wielką Wojnę?

Czy pamiętasz Wielką Wojnę Żołnierzu Polski, który tam w rowach strzeleckich, ubrany we wstrętny wrogi mundur musiałeś śmiertelnie godzić w bratnią pierś, skrytą za szańcem rowów po tamtej stronie?

Czy pamiętasz Wielką Wojnę rzeszo bezimienna szarego ludu, której strzechy palili i pszeniczne snopy ścielili pod kopyta końskie w imię niemieckiej, czy moskiewskiej państwowej racji stanu ówcześni panowie polskiej ziemi.

Czy pamiętasz Wielką Wojnę dziennikarzu polski, pływający dziś zaciekle na wszelkie żmudne poczynania wysiłku polskiej Budowy, który musiałeś pisać o zwycięstwach „naszych“ armij, w „nieprzyjacielskim“ kraju po tamtej stronie polskiej Wisły; i ogłaszać dekrety do „moich ludów“ pod stemplem dwugłowego Orła?

—o—

Święto Niepodległości, które dziś obchodzimy to nasza promienista Radość Polska, że to wszystko właśnie minęło bezpowrotnie jak koszmar upiorny wiekowej nocy niewolnictwa, że słońce wstało nad nami w pełnym blasku, że

JESTEŚMY WOLNI

a Ojczyzna nasza Niepodległa! Niepodległa! Niepodległa!

Zet. Em.

Skarbiec bolszewickich dygnitarzy

Carskie klejnoty koronne

Wolnego wstępu do dawnych pałaców cesarskich udziela się w Rosji bez większych trudności. Dostępne są zwiedzającym Gatczyna i Peterhof i Carskie Sioło i Pałac Zimowy, zamki magnatów dworu moskiewskiego patrycjatu, tak zwane **„muzea starorosyjskiego sposobu życia“.**

W pewnych zaledwie wypadkach trzeba jeszcze specjalnego pozwolenia. Na co jednak żaden z „Komisarzy ludowych“ nikomu pozwolenia nie udzieli, to na widzenie **małego tajnego skarbca moskiewskiego banku państwa.** Tu, od lat dziesięciu zgórą, spoczywają **klejnoty koronne carów.**

Nieprawdą **jest bowiem to,** co rozpuszczano zagranicą o ich wysprzedaży. Nie poćwiartowano je na sztuki, nie rozsprzedano pojedyńcze kamienie, ani w Londynie ani w Amsterdamie. Pozostały tu wszystkie. **Jedyna może rzecz, jaką nietknęła** rewolucja. Jedyna **może rzecz, która pozostała taką,** jak w godzinę **abdykacji ostatniego** z imperatorów **Wszechrosji.**

* * *

W **gmachu** obstawionym najwierniejszemi **oddziałami** G. P. U. w podziemnym kazamacie na długim zwyczajnym stole **leżą rozłożone klejnoty.** Wspaniała z samych **brylantów** złożona **korona carska, korona carycy,** djademy, mniej świetne, mniej okazałe korony. **Naszyjniki, pierścienie,** rękojeści **szpad i mieczy, składają się na resztę.** Każdy przedmiot tu — czasem każdy kamień — ma tu **swoją parowiekową historję.** Ten djament pochodzi ze skarbca **Wielkiego Mogoła;** tamte klejnoty pochodzą od ostatniego z **chanów krymskich.** Podarki sułatna tureckiego, szachów perskich i długoletnich lenników Rosji emirów Chiwy i Buchary świecą między skupowanemi przez carów i carycę klejnotami. Kobiet na tronie Rosji **było** wiele — a wszystkie, nie wyłączając Katarzyny II **miały wielką tą samą co Medyceuszki, miłość drogich kamieni.**

* * *

Te miljardy zamienione na złoto, na zwykłą obiegową monetę, **zapełniłyby puste kasy Rosji, stworzyłyby wielki bogaty przemysł,** zaspokoiły głód 150 miljonów ludzi. Tymczasem od Zbrucza do Władywostoku panowała przez lat dwanaście nędza. U źródła, które mogło dać Eurazji chleb, stała warta.

Dlaczego sowiety nie ruszyły skarbu carów? Jestto jasne. Skarb ten, to **żelazny kapitał bolszewizmu.** Tego kapitału nie wolno tknąć. Może się załamać Nep, kołchozy, piatiletka, może odpaść Ukraina, Kaukaz. Skarb musi trwać. Będzie go można wyzbyć się z chwilą ostatecznego zwycięstwa komunizmu na Ziemi — lub z chwilą jego załamania się w Rosji. **Wówczas uciekający bolszewicy zabiorą ze sobą klejnoty Romanowych,** by za nie, gdy czas po temu nadejdzie, dokonać nowego przewrotu.

Kiepura w drodze do Ameryki



Sławny tenor polski Jan Kiepura odbywa obecnie jak wiadomo, tournee koncertowe po Ameryce. Powyżej widzimy go na pokładzie parowca transatlantyckiego „Bremen“ w towarzystwie 4 kolegów — tenorów, udających się również do Ameryki.

Rozwód za 13 złotych

Ryga rajem dla zwaśnionych małżonków

Przed niejakim czasem pisma zagraniczne doniosły o rozwodzie sławnego reżysera niemieckiego **Maksa Reinhardta,** który formalności rozwodowe załatwił w... Rydze. Obecnie donoszą o rozwodzie sławnego pianisty i kompozytora d'Alberta. Także on skargę rozwodową przeciw swej ostatniej małżonce wniósł przed sądy łotewskie w Rydze.

Dlaczego **właśnie** w Rydze? Odpowiedź nie jest trudna.

Według wszelkich oznak, stolica Łotwy znajduje się na najlepszej drodze, aby stać się dla Europy podobną miejscowością rozwodową, jaką **dla Stanów Zjednoczonych** od dawna jest **Reno w stanie Nevada.** Mężczyźni i kobiety, którym niewygodne się stały więzy małżeńskie, potrzebują udać się tylko do Rigi, aby tam wyzwolić się z tych więzów za skromną kwotę 13 zł. — tyle bowiem wynosi taksa rozwodowa, ustalona przez sądy łotewskie.

Według ustawy łotewskiej wystarcza fakt, iż małżonkowie **żyli przez 3 lata w separacji,** aby udzielić rozwodu. W takich okolicznościach każda ze stron ma prawo wnieść skargę o rozwód, nawet bez zgody drugiej strony. Już sam brak wiadomości o stosunkach, w jakich **żyje jeden z małżonków, jest dostatecznym powodem do rozwodu.**

Sąd łotewski orzeka wówczas rozwód na podstawie obopólnej zgody stron, z tem zastrzeżeniem, iż **małżonkowie po upływie 2 miesięcy muszą osobiście zjawić się u prezesa sądu,** który przy tej sposobności zwróci się do nich ze szlachetną radą, by znowu podjęli pożycie małżeńskie. Jeśli ojcowskie przemówienie jednakże osiąga taki skutek co rzucanie grochu o ścianę, wówczas sprawa jest załatwiona i małżeństwo ostatecznie rozwiedzione.

Wiadomość o istnieniu takiego **raju** rozwodowego w Rydze rozeszła się już po Europie, tak iż Ryga coraz liczniej jest nawiedzana przez cudzoziemców, którym zbyt uciążliwemi stały się więzy małżońskie.

Czy wiecie, że...

Roczna produkcja autorów dramatycznych w Niemczech w r. 1930-31 wynosiła ok. 6000 dzieł scenicznych, z których tylko 340 zostało wystawionych na scenie.

Na kolejach czechosłowackich dopiero teraz skasowano gwizdki lokomotyw przy odjeździe i zastąpiono ten sygnał wywieszeniem czerwonej tarczy.

W żołądku pchły znaleziono podczas badań mikroskopowych w laboratorjum w Kalkucie (Indje) ok. 5000 bacylów dżumy.

Najstarszym dziennikiem w Stanach Zjednoczonych był „The Boston New Letter“, który ukazał się poraz pierwszy w roku 1704 w Bostonie.

Z dwóch miljonów na miljon

spadła liczba urodzin w Niemczech

„Berliner Illustrirte Zeitung“ podaje za Ernestem Kahn, autorem pouczającej książki „Der internationale Geburtenstreik“, następujące ciekawe cyfry, dotyczące rosnącej depopulacji Niemiec.

Obecnie przeciętnie na jedno małżeństwo w Niemczech przypada **1,7 dzieci,** przyczem **40 procent małżeństw jest całkowicie bezdzietnych, 15 proc. posiada jedno dziecko, około 20 proc. — dwoje, a niecałe 25 proc. — troje i więcej.** Cyfry te dotyczą **całego** obszaru Niemiec, jeśli zaś idzie o poszczególne prowincje, to najmniej rodzin bez potomstwa, bo **tylko 10 proc. posiada wyraźnie katolicki niemiecki Górny Śląsk, najwięcej — 60 proc. — Berlin i protestancka Saksonja (50 proc.)** — **Błędnem byłoby przekonanie, że depopulacja dotyczy tylko miast: — wieś okazuje bynajmniej nie mniejszą tendencję w tym kierunku,** a nawet, zestawiając włościan, drobnych właścicieli gruntów, ze **sferą rzemieślniczą miast,** okazuje się, że **wieś znacznie przewyższa miasto w tendencjach ograniczania liczby dzieci.**

Przed wojną liczba niemowląt w Niemczech wynosiła **rocznie 2 miljony,** bezpośrednio po wojnie cyfra ta **znacznie spadła,** później podniosła się nakrótko nieco, nie wracając jednak do swej **przedwojennej normy. Bieżący rok** 1931 zdaje **się, wykaże spadek urodzin** conajmniej o **15 proc.** w **stosunku** do roku ub. W każdym razie liczba narodzin będzie niższą niż 1 miljon.

SKROMNE ŻYCZENIE.

Młoda narzeczona (do narzeczonego): Spodziewam się, że będziemy ze sobą żyli szczęśliwie, bo mam tylko jedno życzenie

Narzeczony: — Co za skromność Jakież to życzenie?

Narzecznona: — Byś spełniał wszystkie moje żądania.

Dwa lata

Dwa lata istnienia pisma, dwa lata pracy codziennej, szarej a jak wymownej i serdecznej. Serdecznej, bo mówi się do braci czytelników słowem żywem, bo obcuje się z nimi, jak z najbliższą rodziną codziennie, bez przerwy; obcuje się poto, aby wspólnie rozumieć i wspólnie dzielić się zrozumieniem tego, co dzieje się i na szerokim świecie, i w Polsce i u nas na Pomorzu.

Tak jakoś przedziwnie stało się, że nasz „Dzień Pomorski“ miał nieprzeciętne koleje swego narodzenia. Dobrzy ludzie, ofiarni, z ogniem w sercu i myślą twórczą postanowili skrzyknąć innych, zaapelować do sumień dusz sobie pokrewnych, aby wspólnemi siłami powołać do życia pismo na Pomorzu. Pismo, któreby było rzecznikiem myśli państwowej, zdrowej i rzetelnej idei, orędownikiem spraw pomorskich. A wiadomo, że twórcza inicjatywa wydaje owoce.

Dnia 11 listopada 1929 r. pojawił się pierwszy numer „Dnia Pomorskiego“, pieczętując się znakiem „Gryfa“. Pierwsze słowa artykułu były proste:

„Zbiorowym wysiłkiem i ofiarnością szerokich kół społeczeństwa pomorskiego powstało pismo nasze, aby Narodowi i Państwu tej najważniejszej dla mocarstwowowego rozwoju Polski dzielnicy wiernie i uczciwie służyć“.

Takie było „credo“ zasadnicze „Dnia Pomorskiego“ na Pomorzu.

Od początku wzięto się nie na żarty do roboty. Zmajstrowano redakcję w kilku dniach. Twarde były to czasy. Pracowało się po 18—20 godzin na dobę: dniem i nocą. Robota paliła się w ręku, brała w niewolę każdego. Bo jakżeż mogło być inaczej. Brakowało dziennikarzy — trzeba było z jednego robić dwóch a nawet i trzech i wciągnąć go do „gorączki“ tworzenia i robienia pisma w kilku działach: od polityki do gospodarki, od telefonu do radja, czy kroniki miejskiej lub „kryminału“. Nie stać było na „obfity“ personel i nie stać było mikroskopijne grono redakcyjne, aby zawieść zaufanie.

„Zbiorowy wysiłek i ofiarność społeczeństwa pomorskiego“ obowiązywała. Trzeba było strzec ją sercem i wysiłkiem choćby największym.

Ileż wymowy mieści się w każdym z tych pierwszych numerów naszego pisma i dla fachowca — dziennikarza i dla czytelnika. Dziś łatwiej okiem objąć to wszystko, co jest poza nami, nietylko okiem, lecz i oceną: zważyć w osądzie, porównać, spostrzec zmianę w układzie pisma, jego objętości, technice wykonania, pomówić o rozwoju i dalszych możliwościach.

Ale wtedy, gdy robota paliła ręce i myśli, czuło się inaczej. Wtedy, gdy trzeba było trapić czy radować się każdym drobiazgiem, który przybywał i wpływał na rozwój pisma i uczucie i odczucie miały swoje uprzywilejowane i szczególne prawa. To powiększano objętość numeru, to „montowano“ maszynę rotacyjną, aż wreszcie uruchomiono ją po długich mitręgach i tarapatach w drukarni: to znowu linotyp i tak bez przerwy. A potem inne zdarzenia ścigały tamte radosne i miłe.

Nie wszystkim oczywiście „Dzień Pomorski“ przypadł do smaku. Zaczęły się z pierwszym dniem jego narodzin, a nawet jeszcze wcześniej alarmy tych, którzy lękali się utracić cośkolwiek ze swych pozycyj politycznych. Nakręcono sprężynki prze różnych „bąków“ partyjnych, puszczono w ruch ploteczkę, insynuację i im pokrewne siostrzyce. Atakowano rozmaicie: od tak nadobnych, z za płotu odawanych strzałów, jak „masoni“, a kończąc na stylowo brukowych napaściach codziennych tak dobrze wyćwiczonej w tem rzemiośle falangi, działającej po tamtej stronie: falangi interesu partyjnego. Zwiastowano i prorokowano żałosny pogrzeb i koniec naszemu pismu.

Co dla nas było białem — dla nich było czarnem.

Bezceremonjalność w kąsaniu „Dnia“, w sugestjonowaniu własnych szeregów, że jest to pismo „wrogie ludowi pomorskiemu“ zgrzytliwie i złośliwie towarzyszyła naszej pracy. Wytoczono nawet kolubryny zarzutów w Sejmie w t. zw. interpelacjach i wnioskach poselskich.

Aliści akcja ta bez przerwy gasła na panewce. Szliśmy coraz głębiej i szerzej w teren. Między czytelnikiem a naszem pismem dzierzgały się trwałe sympatje, przyjaźń i ideowa krzepka zażyłość. Wspólnota zrozumień i wzajemna bezpośredniość i ta barwa serdeczna, która zawsze zwycięża kłody i kamyczki innych — łączyła nas i złączyła niepodzielnie z prawym, ofiarnym, szlachetnym w zapale ludem pomorskim. Przetarły się sądy, dojrzała opinja i stała się realną opinją o „Dniu“.

Stąd to przenikanie „Dnia“ szło w teren i w głąb i wszerz. Pisał do nas i gbur kaszubski i rybak helski; zwierzali się przedstawiciele wszystkich stanów pomorskich na łamach naszego pisma ze swych utrapień, z sentymentów, obaw i nadziei; zwierzaliśmy się i my nawzajem codziennie. Ktoś, wertując w przyszłości kroniki pisma niewątpliwie zechce powtórzyć te słowa, które w pierwszym numerze „Dzień“ głosił, że wiernie i uczciwie należy służyć Narodowi i Państwu i tej najważniejszej dla Polski dzielnicy pomorskiej. Rzeknie również, czy w tej służbie wytrwaliśmy.

W niespełna rok stan posiadania i wpływów „Dnia“ stężał, rozrósł się i rozpromienił. Od Torunia po Bałtyk, Gdynię, Gdańsk. Wyrosły jak grzybki po deszczu: „Gazeta Gdańska“, jedyny organ polski w Wolnem Mieście, „Gazeta Morska“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Grudziądzki“. Dumna

Na szkodę ludności gdańskiej i interesów W. Miasta

Do czego mają służyć przepisy weterynaryjne w Gdańsku?

W „Danziger Neueste Nachrichten" z dnia 5 bm. ukazał się artykuł, który zasługuje na baczniejszą uwagę. Artykuł ten zwraca się przeciw przepełnieniu gdańskiego rynku polskimi produktami rolniczemi, a przedewszystkiem bydłem i trzodą. Równocześnie artykuł doradza, aby Gdańsk bronił się przeciw temu nadmiarowi zbyt tanich artykułów pierwszej potrzeby przez zarządzenie weterynaryjne, leżące dzięki odnośnym układom (art. 211 Umowy Warszawskiej) w jego jednostronnej kompetencji. Autor artykułu z całą otwartością przyznaje, że **ponieważ Gdańsk niema prawa zamykać granicy od Polski**, należy posłużyć się rzekomą koniecznością obrony terytorjum gdańskiego **przed niebezpieczeństwem zawleczenia zaraz bydlęcych do Gdańska(!).**

Celem tych wszystkich zarządzeń ma być ochrona interesów gdańskiego rolnictwa, które nie jest w stanie konkurować co do cen z rolnictwem polskiem.

Z punktu widzenia interesów gdańskich oraz z punktu widzenia stosunków gdańsko-polskich należy artykuł, „Danziger Neueste Nachrichten" podać **bardzo surowej krytyce.**

Brewerje i polityczne pretensje gdańskie

Artykuł powyższy jest jaskrawym przykładem **NIEWŁAŚCIWEGO I NIELOJALNEGO USTOSUNKOWANIA SIĘ GDAŃSKA DO POLSKI** i przedstawiania każdego naturalnego zjawiska gospodarczego, będącego logicznym i pożądanym dla Gdańska przejawem koncepcji wspólności gospodarczej polsko - gdańskiej, jako pokrzywdzenie interesów Gdańska na korzyść interesów Polski.

W okresie zawierania umowy warszawskiej w r. 1921 Gdańskowi wydawały się koniecznemi gwarancje, że Polska będzie go zaopatrywała w żywność, opał i surowce. Przez okres kilku następnych lat Gdańsk uważał za naruszenie umownych zobowiązań Polski każde lokalne zarządzenie policyjno - administracyjne starostów polskich, ograniczających chwilowo (np. w okresie sezonu letniego z powodu napływu letników lub z powodu większych skupień robotniczych) wywóz środków żywności z poszczególnych powiatów. Mnożyły się wtedy **interwencje władz gdańskich u rządu polskiego**, zaś prasa gdańska pełna była wyrzutów i zarzutów pod adresem Polski, że przez złośliwe, a nieprawne zarządzenia pragnie ona Gdańsk wygłodzić.

Obecnie zarzuca się znowu Polsce wręcz coś innego: oto **Polska zalewa Gdańsk zbyt taniemi środkami żywności.**

Według tezy oficjalnych politycznych i gospodarczych czynników gdańskich — Wolne Miasto jest ośrodkiem zamieszkałym przez ludność miejską, handlową, przemysłową i robotniczą. Różnica między ludnością Gdańska i Polski pod tym względem ma być aż tak wielką, że musi się odbić **na kluczu wpływów celnych** w ten sposób, że na jednego mieszkańca Wolnego Miasta typowego konsumenta, **przypada sześciokrotna norma spożycia towarów w stosunku do jednego mieszkańca Polski.**

Z tezą tą i z dotychczasowemi żądaniami Gdańska w dziedzinie jak najdalejidących ułatwień w zaopatrywaniu go przez Polskę w artykuły spożywcze nie da się **żadną miarą pogodzić dzisiejsza niechęć do zbyt tanich polskich produktów rolniczych napływających do Gdańska.**

Niebezpieczna gra

Chodzi o zapewnienie jednej warstwie ludności Wolnego Miasta i to warstwie bynajmniej nie dominującej, lecz przeciwnie mającej mniejsze znaczenie dla życia ekonomicznego Gdańska od innych warstw ludności, t. j. rolnictwu, korzystnych cen zbytu dla jej produktów. **Jest to gra bardzo niebezpieczna,** przed której skutkami należy przestrzec Gdańsk bardzo wyraźnie.

W. M. Gdańsk jako jednostka gospodarcza jest rzeczywiście konsumentem płodów rolniczych obcej produkcji, t. j. produkcji polskiej. Wiadomem jest, że produkcja rolnicza Wolnego Miasta nie jest w stanie pokryć więcej jak **około 30 proc. gdańskiego zapotrzebowania.** W niewątpliwym przeto interesie Gdańska jako konsumenta leży, aby miał na rynku dostatek artykułów konsumcyjnych produkcji rolniczej i to możliwie jak najtańszych.

Wszelkie próby więc ograniczenia dowozu produktów rolniczych na rynek gdański należy określić jako **SKIEROWANE WYRAŹNIE PRZECIW INTERESOM GDAŃSKA I JEGO LUDNOŚCI.**

Polityka, jakąby zdaniem autora artykułu w „Danziger Neueste Nachrichten" należało prowadzić wobec Polski przez otwieranie względnie zamykanie dowozu polskich płodów rolniczych zależnie od potrzeb rolnictwa gdańskiego jest nie do pomyślenia. Polityka taka jest nielogiczna, sprzeczna z pojęciem jednolitości obszaru celnego i gospodarczego, nie mówiąc już o tem, że jest **SPRZECZNĄ Z OBOWIĄZUJĄCYM GDAŃSK I POLSKĘ STANEM PRAWNYM.**

Niedyskrecja autora artykułu wskazująca, że Gdańsk dla sztucznego podniesienia cen produkcji rolniczej własnej może **posługiwać się zarządzeniami** weterynaryjnemi dla odcięcia **dowozu** z Polski (próby **w tym kierunku były już robione)** wskazuje, **jakiemi metodami** Gdańsk gotów jest **posługiwać się wobec Polski.** Autor nie **zdaje sobie sprawy z tego,** jakieby to **pociągnęło za sobą dla Gdańska** skutki, kiedy **Polska chwyciła się** tej samej metody.

Źródła i przyczyny [illegible]

Pozatem na wnościa jest przypuszczenie, że podobne środki — z punktu widzenia gospodarczego rzecz biorąc — mogą rolnictwu gdańskiemu zapewnić możność utrzymania się przy tak drogiej produkcji. Przyczyyn przesilenia w gdańskiej produkcji rolniczej **trzeba szukać gdzieindziej, niż w konkurencji polskiej,** środki zaś zaradcze nie leżą w dziedzinie zarządzeń weterynaryjno - policyjnych. Wielokrotnie wskazywaliśmy na te przyczyny i przestrzegaliśmy przed ich skutkami. Sytuacja gospodarcza, w jakiej Gdańsk się znajduje wymaga, aby Gdańsk wyciągnął wszystkie konsekwencje z faktu przynależności do polskiego obszaru celnego, a co pozatem idzie i do polskiego organizmu gospodarczego. Uporczywe dążenie Gdańska **DYKTOWANE WZGLĘDAMI POLITYCZNEMI** do utrzymania za wszelką cenę swej **ODRĘBNOŚCI GOSPODARCZEJ W STOSUNKU DO POLSKI,** odbić się musi nieodwołalnie na interesach gospodarczych WOLNEGO MIASTA. Za politykę uparcie sprzeczną z sytuacją, w jakiej się Gdańsk znalazł dzięki Traktatowi Wersalskiemu **trzeba płacić nieraz bardzo drogo.**

Gdyby rolnictwo gdańskie zechciało było zrozumieć swoje położenie w nowym układzie stosunków gospodarczych i lojalnie dostosować się do niego, nie miałoby może obecnie powodu do żądania ratowania go **kosztem szerokich mas - konsumentów gdańskich** i tak już wyniszczonych ogólnem przesileniem gospodarczem i koniecznością utrzymania się w kraiku o nienaturalnie i w dodatku niepotrzebnie tak wysokiej, ale za to własnej walucie.

Pamiętaj o bezrobotnych

Czarni misjonarze Antychrysta

Rosja sowiecka wymiera w gwałtownem tempie

Do pisma „Siewodnia" nadchodzą następujące alarmujące wiadomości z Moskwy:

W tamtejszych szkołach dla bezbożników kształci się obecnie **200 afrykańskich murzynów,** którzy mają za zadanie wszczepiać i **propagować nienawiść do religji w swej czarnej ojczyźnie.** Jednocześnie prześladowanie duchowieństwa rozgorzało z **nową siłą,** zwłaszcza na Dalekim Wschodzie. **Księży wysyła się na przymusowe roboty na Murman i na Kamczatkę,** gdzie pracują przy karczowaniu lasów.

Z Leningradu nadchodzą wieści, rzucające, jak pisze jedno z pism niemieckich, **jaskrawe światło** (ein grelles Licht) na stosunki panujące w sowietach. W związku z ustawą z roku 1923 dozwalającą na spędzanie płodu, statystyki kliniczne wykazują, że już w roku 1929 **przyszło 45% dzieci mniej** na świat, w roku 1930 zaś 75% wskutek zabiegów lekarskich 37% kobiet stało się bezpłodnemi, a 9% zmarło po eperacji". **Czerwona Rosja wymiera w gwałtownem tempie.**

Ciekawy artykuł o tych stosunkach zamieszczają bernenskie „Lidove Noviny": Obecnie w Rosji sowieckiej wierzący sami utrzymywać muszą księży i nic też dlatego dziwnego, że kościoły i księża są opustoszałe. Dochodów z obrzędów kościelnych księża mają mało. **Chrztów niema, śluby rejestruje się w urzędach,** a pogrzeb odbywa się bez popa. Większość ludzi nie ma pieniędzy nawet dla żywych, a co dopiero dla umarłych. W takich warunkach pop skazany jest na jałmużnę lub zarobek.

Niedzieli w Rosji sowieckiej już niema. Nie jest już ten dzień dniem bożym, siódmym dniem odpoczynku. Z powodu zaprowadzenia 5ciodniowego tygodnia t. j. **czterodniowego tygodnia pracy,** dzień odpoczynku przypada na dzień piąty. Wszelkie święta kościelne są zniesione.

Skutkującym pomocnikiem w szerzeniu antyreligijnych nastrojów w Rosji sowieckiej jest **szkoła, gdzie wprost naucza się w duchu antyreligijnym.** Podręczniki do nauki religji, jakich używa się w szkołach zawierają wyjątki z biblji, **podstawy nauki Chrystusa, Buddy, Mahometa i Mojżesza,** ale zaraz po tych wyjątkach następują objaśnienia według światopoglądu komunistycznego, bezwyznaniowego. A ponieważ kościół nie ma możności reagowania na ten sposób nauki, wyrasta w Rosji społczesnej generacja ateistyczna, którą trudno kiedyś będzie nawrócić.

---

i majestatyczna Bydgoszcz przygarnęła ciepło „Dzień" toruński i wkrótce „chrześniak toruński" stał się na tamtym terenie „Dniem Bydgoskim". — Aż po sam Poznań rozbiło się pomorskie namioty prasowe. Powstał „Dzień Kujawski", a w sąsiedztwie „Nadgoplanin".

Słowem, pomorski koncern prasowy, mówiąc czupurnym i zadzierżystym językiem dziennikarskim.

Zatem ze zbiorowego i ofiarnego wysiłku społeczeństwa pomorskiego powstało pismo o charakterze wybitnie regjonalnym. Żyło bujnem życiem Pomorza i zagonami Wielkopolski; żyło twardym i hardym temperamentem kaszubskim, werwą i fachowością morsko - gdyńską, dawną tradycją polskiego Gdańska, grudziądzkim i bydgoskim akordem i polotem kujawskim. A ponad temi wszystkiemi — co kto woli — prowincjonalizmami i prowincjanałkami, czy ambicjami lokalnemi, górowała idea rzetelnej uczciwej i wiernej służby Narodowi i Państwu i jego najstarszej dzielnicy Pomorza.

Nie do nas należy ocena naszej pracy. Ci, którzy powołali „Dzień" do życia, mogą orzec, czy i jak spełnialiśmy i pełnimy prace od morza, na Kujawach, aż pod mury stolicy Wielkopolski. A jednak w trzecią rocznicę naszego istnienia wypada, aby było wiadome, że kryterja i założenia ideowe, które nam torowały drogi dzisiejszego rozwoju — były kryterjami i zasadami, jakie są i będą i nie wygasną w sercu każdego prawego Polaka: trwać i wytrwać w służbie Ojczyzny, łączyć, zestrajać wszystkich w jedność, przekonywać niewiernych, [illegible] swawolę i poniewierkę idei narodowej.

Ktoś może powiedzieć, że „Dzień" idzie przebojem i że jego charakter jest bojowy. Będzie miał słuszną rację. Ale w tej racji niema miejsca na żadne zastrzeżenie, czy wątpliwość. Pomorski posterunek ma w sobie barwę sztandarową. — Jest i będzie oczkiem, źrenicą całej Polski. Tu obowiązują i powinny obowiązywać twarde nakazy racji państwowej, racji pomorskiej. Ani kroku wtecz, tylko naprzód; twarde racje egzystencji politycznej, gospodarczej, tak twarde, jak to dzieło, które jeszcze dziś bez przerwy wykuwa naród w Gdyni. W tem zawiera się istota rzeczywistości pomorskiej. Kto o tem nie chce narazie wiedzieć — kto nie chce tem przejąć się i rozpalić, przelać rozporządzalne własne siły w tym kierunku, — będzie często słyszał o tem, aż dosłyszy i zrozumie.

Oby „Dzień" wspólnie z czytelnikami w trzecią rocznicę swego istnienia strzegł dobrze i pogłębiał te idee, które w pierwszym numerze w słowie „od Wydawnictwa" złączył w jedno i nazwał swoją gwiazdą przewodnią.

Stanisław Nowakowski.

„Dom Polski" w Świeciu — w ręce żydowskie?

Opinja publiczna domaga się wyjaśnienia

Piszą nam ze Świecia: Obiega tu uporczywa pogłoska, jakoby tutejsza Spółka Budowlana, do której należy kilku tutejszych poważnych obywateli, i to przeważnie „narodowców", zamierzała sprzedać swoją nieruchomość „Dom Polski" w Świeciu jakiejś spółce żydowskiej z Krakowa.

Dwóch reprezentantów wspomnianej spółki żydowskiej było na miejscu i pertraktowało podobno z Zarządem cytowanej Spółki Budowlanej o kupno.

Jak wiadomo społeczeństwo tutejsze z wielkim trudem dzięki solidarnemu wystąpowaniu zdołało usunąć nieco żywioł żydowski z naszego miasta, a tu ci, którzy tak chętnie nadużywali hasła „swój do swego" nie wstydzą się pertraktować z gośćmi z ziemi obiecanej na temat sprzedaży im domu.

Opinja publiczna jest zaniepokojona tymi pogłoskami i dlatego może to ostrzeżenie odniesie ten skutek, iż pertraktacje ze wspomnianą żydowską spółką zostaną zerwane.

Czekamy na wyjaśnienie tej sprawy, mając zresztą do dyspozycji nazwiska osób, biorących udział w pertraktacjach.

Rzecz wymaga wyjaśnienia, któreby uspokoiło opinję publiczną!

Pułk „Dzieci Toruńskich"

Krótki zarys historji 63 Toruńskiego Pułku Piechoty

W dniu dzisiejszym, w dniu uroczystego odsłonięcia **pomnika ku czci poległych 63 p. p.,** pułku t. zw. **„Dzieci Toruńskich", społeczeń**stwo pomorskie **składa głęboką cześć prochom poległych bohaterów pułku, których mogiły po**rozrzucone na szlakach wschodnich, **świadczą o bohaterstwie toruńskiego pułku.**

O kulcie społeczeństwa pomorskiego dla **bohaterów, którzy** życie **złożyli** w oficrze w **walce** o Niepodległość, świadczy — wzniesiony **w Toruniu pomnik.**

Z okazji dzisiejszego święta pragniemy zapoznać czytelników naszego pisma z krótkim bodaj zarysem historji pułku „Dzieci Toruńskich". *)

ZAWIĄZKIEM 63 P. P.

były grupki ochotników, którzy z narażeniem własnego życia przekradali się z początku 19 roku z Pomorza przez kordon niemiecki, by wstąpić w szeregi oddziałów polskich, formowanych na terenie wolnej już Wielkopolski.

Na wzór polskiej organizacji wojskowej (P. O. W.) w Królestwie, zorganizowano organizację wojskową Pomorza, która miała charakter konspiracji wojskowej. Organizacja ta, jakkolwiek w początkach dość luźna, miała jednak prawie we wszystkich miasteczkach swych członków, którzy za pierwsze zadanie postawili sobie powszechne i głębokie uświadomienie narodowe tych zastępów młodzieży, które nie należąc do żadnej spiskowej organizacji, w krytycznej chwili jak jeden mąż stanęli do apelu.

Praca wytężona potęgowała się z dniem każdym. Przez granicę niemiecką zdołano przemycić do Polski bardzo dużo broni i ekwipunku, a liczba ochotników zgłaszających się w formacjach polskich, rosła z dnia na dzień.

POWSTANIE TORUŃSKIEGO PUŁKU STRZELCÓW.

Wtedy powstała myśl, by ochotników z Pomorza, którzy w coraz większej liczbie przechodzili granicę niemiecką, aby wstąpić do wojska polskiego, ująć w jakąś kadrę, dać jej nazwę „Toruński Pułk Strzelców" i w ten sposób jeszcze bardziej zachęcić pozostałych b. żołnierzy na Pomorzu do wstąpienia w szeregi wojska polskiego.

Dowództwo główne w Poznaniu w dniu 30 maja 1919 wydało rozkaz o sformowaniu Toruńskiego Pułku Strzelców. Organizacja pułku postępowała szybko naprzód. Już 8-go czerwca 1919 powstaje I bataljon por. Kowalskiego, a w dniu 11. 6. 1919 przybywa do Toruńskiego Pułku Strzelców bataljon kpt. Meisnera — 3 kompanje piechoty i jedna kompanja c. k. m., sformowane z ochotników, pochodzących z Czarnkowa i Szamotuł. Bataljon ten chlubnie odznaczył się w walkach w powstaniu Wielkopolski. Dnia 18. 6. 1919 r. „Toruński Pułk Strzelców" posiada już 2 kompanje c. k. m. Dowództwo pułku obejmuje kpt. **Władysław Koczorowski.** Po upływie 2 miesięcy pułk posiada już 3 bataljony po 4 kompanje piechoty, 4 kompanje c. k. m., pluton telefoniczny i tabory.

I BRYGADA POMORSKA.

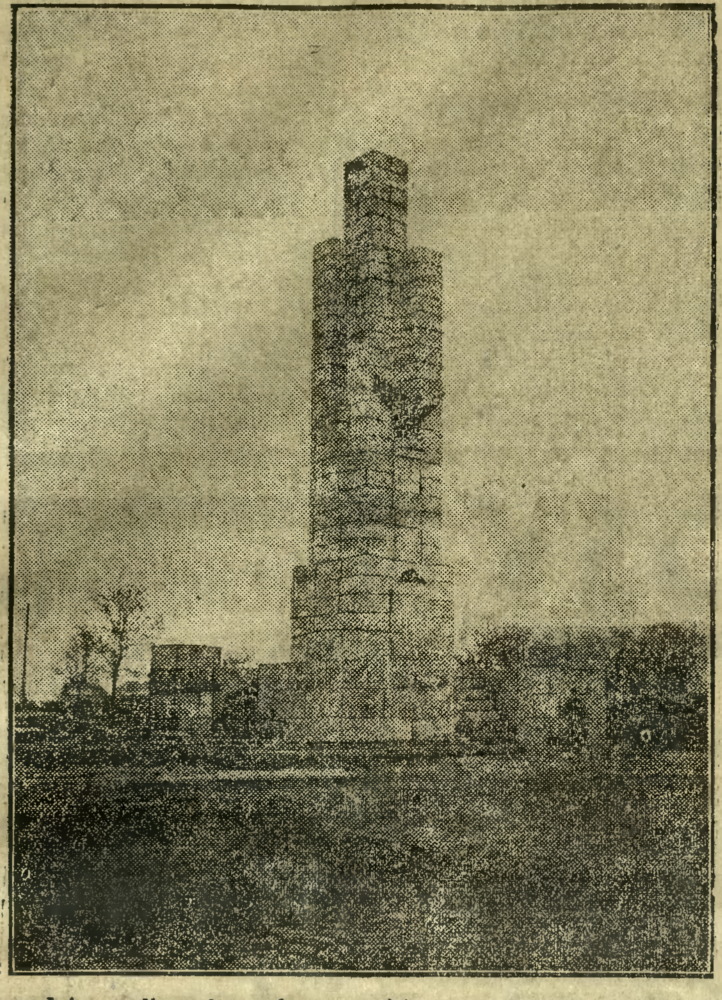
Napływ ochotników z Pomorza był tak wielki, że nie miano ich gdzie pomieścić, to też od dnia 1 marca 1919 poczęto tworzyć I brygadę pomorską, która miała wejść w skład nowosformowanej w ten sposób Dywizji Strzelców Pomorskich. W tym celu pułk oddaje nietylko obsadę obu tych dowództw, ale również silne kadry do formujących się „pułku grudziądzkiego", „kaszubskiego", „starogardzkiego" oraz 4 pułku ułanów nadwiślańskich i pułku artylerji. W ten sposób pułk toruński stał się kadrą całej dywizji pomorskiej, oddając prawie najlepszych swych ludzi jako zawiązek pułków dywizji.

NADANIE ODZNAKI.

W dowód uznania dzielności pułku pod względem organizacyjnym i doskonałości jako pułku kadrowego dywizji pomorskiej, jak również w dowód odznaczenia ochotników, z których pułk się składał, za ich gorący patrjotyzm, otrzymał **pułk specjalną odznakę.** noszoną dotychczas na kołnierzach kurtki i płaszczach, w postaci herbu dawniejszego województwa Chełmińskiego orzeł biały z koroną złotą na szyji, złotemi łapami, złotym mieczem wzniesionym do góry.

ZAJĘCIE POMORZA.

Dnia 15 stycznia 1920 r. wyruszyły drugi i trzeci — baony pułku do Inowrocławia, skąd po złączeniu się z I baonem ruszył pułk w stronę Torunia, by wkroczyć do tego prastarego grodu polskiego. Niemcy nie myśląc o oddaniu Torunia, zajęli pod Gniewkowem pozycję obronną z zamiarem stawienia oporu, w razie usiłowania wojska polskiego przejścia przez kordon. Pułk toruński na szosie Inowrocław-Toruń natknął się swą strażą przednią, którą stanowiła kompanja ppor. Kornaszewskiego na dość silnego nieprzyjaciela. Jednym zamachem nieprzyjaciel został wyrzucony ze swych pozycyj i pułk wkroczył do Gniewkowa, owacyjnie witany przez ludność miasteczka.



Następnego dnia pułk wkroczył uroczyście, przy dźwiękach orkiestry do Grodu Kopernika. Owacjom nie było końca. Zasypywany kwiatami pułk doszedł do Ratusza, gdzie powitał żołnierzy dowódca dywizji płk. Skrzyński.

PRZEMIANOWANIE PUŁKU.

Niedługo jednak pozostał pułk w Toruniu. Już 21 stycznia 1920 r. I baon wyruszył do Chełmży, potem do Brodnicy i Wejherowa. II baon do Sierakowic, III baon do Lipusza, obsadzając całą granicę zachodnią Pomorza. Przybywszy na Kaszuby, pułk zmienił dotychczasową nazwę Toruński Pułk Strzelców na 63 p. p. (toruński).

NA FRONCIE BOLSZEKICKIM.

Na granicy Kaszub pełnił pułk odpowiedzialną służbę straży granicznej. Pod koniec kwietnia 1920 r. koncentrują się baony w okolicy miejsca postoju swych dowódców, pułk bowiem wyruszyć miał na front antysowiecki. Taktycznie przydzielono 63 p. p. dowódcy 22 p. p. w Sławaniu, wchodzącego w skład 9-ej dywizji piechoty.

Pułk toruński bierze udział we wszystkich bojach, stoczonych przez 9 dywizję z bolszewikami, nad Berezyną, Dnieprem, Tremlą i Jasiołdą, odznaczając się wszędzie walecznością. W czasie ofenzywy sierpniowej pułk wchodził w skład 16 dywizji piechoty, działając w uderzeniu na nieprzyjaciela od strony Wieprza na Mińsk Mazowiecki. W czasie pościgu za nieprzyjacielem odznaczył się pułk w walkach pod Kobryniem, Horodcem, Drohiczynem.

W czasie walk pułk stracił w poległych i zmarłych wskutek ran **6 oficerów i 83 szeregowych.**

W walkach zdobył 63 p. p. wiele cennego materjału wojennego.

POWRÓT DO TORUNIA.

Z linji rozejmowej maszeruje pułk etapami do Baranowicz, dokąd przybywa 26 października. Po kilku dniach pułk wyrusza do Wołkowyska, skąd zostaje dwoma transportami odesłany do Torunia.

Powracających z frontu żołnierzy witali w dniu 18 i 19 listopada niezwykle serdecznie przedstawiciele władz cywilnych i obywatele miasta.

Z przybyciem pułku do Torunia rozpoczął się nowy okres życia pułku, w składzie 4 dywizji piechoty, okres twórczej, mrówczej i mozolnej pracy pokojowej, stanowiący oddzielną obszerną kartę historji pułku.

*) Z pracy kpt. Aleksandra Tomaszewskiego

Odznaczenia z okazji Święta Niepodległości

Wczorajszy wieczorny „Monitor Polski" przyniósł szereg odznaczeń orderem „Polski Odrodzonej" i Krzyże Zasługi.

Z naszego terenu krzyż oficerski orderem „Polski Odrodzonej" otrzymał ks. *Konstanty Aksamitowski*, — naczelnik wydziału szkół powszechnych w Kuratorjum Okr. Szkolnego Pomorskiego, krzyże kawalerskie — komandor por. Karol *Kieratowski, dy*rektor fabryki w Bydgoszczy inżynier *Stanisław Rolbiecki i dr. Edward Huslewicz* z Pucza pow. Kościerzyna.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali m. in. ks. *proboszcz Jan Konopczyński i dr. Kazimierz Szymański* z Bydgoszczy, — Srebrnym Krzyżem Zasługi — prof. *Zygmunt Machinko*, nauczyciel państwowego gimn. im. Kopernika w Toruniu i Jan Dunajski, naczelnik stacji w Lubawie

Wzrost bezrobocia na całym świecie

Cyfry podskakują bez przerwy

Porównanie z rokiem ub. wykazuje olbrzymi wzrost bezrobocia na całym świecie. W Anglji z 12.400.000 ubezpieczonych od bezrobocia w końcu sierpnia było 22,7 proc. bezrobotnych, wobec 22,6 proc. w końcu lipca i 17,1 proc. przed rokiem. Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła **2.833.722**

W Niemczech od 15 sierpnia do 15 września liczba bezrobotnych wzrosła z 4.104.000 na **4.324.000** wobec **2.938.000** w końcu sierpnia 1930 r. W końcu sierpnia 1.281.000 osób pobierało zapomogi ustawowe, wobec 1.507.000 przed rokiem.

W Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych członków Amerykańskiej Federacji Pracy wynosiła w końcu sierpnia 26% ogólnej liczby, podczas gdy przed rokiem 22 proc. Wskaźnik zatrudnienia **wynosił** w **lipcu 70,4,** wobec **81,6** przed rokiem i **100** w 1926 roku.

We Francji liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w sierpniu **53.232** wobec 12.031 przed rokiem.

W Belgji dnia 1 sierpnia rb. 9,1 proc. członków kas ubezpieczenia od bezrobocia było całkowicie, a 16,3 częściowo bezrobotnych, przed rokiem liczby te wynosiły 2,4 proc. i 7,7 proc.

W Austrji w pierwszej połowie września liczba bezrobotnych wzrosła do liczby 196.325 wobec 163.906 przed rokiem.

Gdynia — cud aktywności ludzkiej

„Lavoro Fascista" zamieszcza entuzjastyczny artykuł Dario Lischi'ego p. t. „Port Gdynia cudem aktywności ludzkiej", w którym szczegółowo przytacza dane, dotyczące budowy oraz obrotów portu gdyńskiego.

Gdzie się podziały miljardy na „Osthilfe"

S. O. S. „zbankrutowanych" Niemiec

Ogłoszony został *dekret prezydenta Rzeszy w sprawie reorganizacji „pomocy wschodniej"* W myśl dekretu zakres działalności komisarza rządu Rzeszy dla spraw pomocy wschodniej obejmuje *nietylko akcję oddłużania gospodarstw rolnych, lecz również wszelkie inne, zarządzenia rządu Rzeszy* i zainteresowanych rządów krajowych, pozostające w związku z sanacją stosunków gospodarczych na pograniczu wschodniem Niemiec. W działalności swej komisarz rządowy dla spraw pomocy wschodniej podlegać będzie kanclerzowi Rzeszy.

Osthilfe została jak wiadomo zapoczątkowana przed dwoma laty przez min. Schielego a prowadzona następnie przez osławionego *Treviranusa*, który obecnie objąwszy tekę ministra kolei pracuje nadal po tej samej linji „ideowej" Drang nach Osten. Obecnie wydał on rozporządzenie, w myśl którego linja komunikacyjna *Dąbrowno — Nibork* na Mazowszu pruskiem oraz linja komunikacyjna *Brzeg — Namysłów — Międzybórz*, leżąca na lewym brzegu Odry, regencji wrocławskiej, wybudowane mają być nie, jak to przewidziane było w dotychczasowej ustawie o pomocy dla pogranicza wschodniego Niemiec, *jako szosy, lecz jako tory kolejowe*. Jednocześnie zarząd towarzystwa kolei Rzeszy otrzymał zlecenie rozpoczęcia *w trybie przyśpieszonym* prac przygotowawczych nad budową wspomnianych torów kolejowych.

Jak z tego wynika Treviranus rozbudowuje jak może *„drogę wypadową"* ku Polsce postępując nadal konsekwentnie w myśl istotnych zamierzeń Ost-Hilfe, która obecnie znajduje się pod batutą ministra opieki społecznej *Hirtsiefera*. Wiemy jak olbrzymie miljardy przeznaczyły „zbankrutowane" Niemcy na cele Osthilfe. Niemniej Prusy Wschodnie są zupełnie zrujnowane i wiją się w nędzy i rozpaczy. *Najlepszy to dowód, że Osthilfe wydała swe miljardy na inne cele niż na pomoc dla drobnych rolników tego skrawka ziemi wydartego Polsce!*

Obecnie jak wspominaliśmy nastąpiła dalsza reorganizacja Osthilfe poprzedzona *konferencją Brueninga z premjerem pruskim Braunem*. Aby przeprowadzić sanację gospodarczą Niemieckiego Wschodu (to jest *wyprzeć żywioł polski i zmienić Prusy Wschodnie w jeden wielki żelazo-betonowy front)* ogłasza się obecnie katastrofę rolniczą nieodwołalną tej połaci kraju, dla „ratowania" którego należy przeprowadzić *już nie projektowane poprzednio moratorjum bez skreślenia wszystkich zobowiązań* tamtejszych rolników i zbankrutowanych banków, co pociąga za sobą „konieczność" zaciągnięcia przez Rzeszę *nowej zagranicznej pożyczki (!!)*

Aczkolwiek przysłowie powiada, że *„głupich nie sieją — sami się rodzą"*.

Trudno sobie jednak wyobrazić, by znalazły się jeszcze na tyle naiwne państwa czy instytucje, któreby na żelazo-betonowy wał krzyżackich Niemiec wysupłały z kryzysowych kabz resztki pracowitych oszczędności i złożyły je potulnie na ołtarzu Molocha wojny, powiększając do rozmiarów arktycznych lodowców „zamrożone" kredyty niemieckie.

Przed świętem Stow. Mł. Polskiej

Bilans rocznej pracy Wychowania Fizycznego

Niema prafji na terenie Diecezji Chełmińskiej bez Kat. SMP. i niema Stowarzyszenia, któreby nie uprawiało wychowania fizycznego i sportu.

Sport staje się w SMP. tematem dnia. — Mówi się dziś o tem ogólnie na Pomorzu, że „Młodzież Katolicka" nie słowem lecz czynem krzewi wzniosłą ideę: „Przez hart ciała do hartu".

I nasze władze nabrały o tem przeświadczenia, ponieważ przekonują, że niema na Pomorzu większej imprezy sportowej bez licznego udziału sportowców z pod znaku SMP.

Biorąc pod uwagę bilans roku sprawozdawczego stwierdzić należy, że aczkolwiek w wydatkach finansowych skąpy, ale zato w pracy konkretnej niczem nie ustępuje latom ubiegłym.

Stwierdzić trzeba, że rok sprawozdawczy jest rokiem przełomowym w tym dziale pracy Związku.

Jakie są na to dowody: Otóż z dalszego przebiegu tego sprawozdania ujętego tylko w ogólnych zarysach można będzie wywnioskować, ż w roku 1930 praca szła już nietylko wszerz, ale przedewszystkiem w głąb.

Opracowany już wczesną wiosną plan pracy przez fachowego referenta wychowania fizycznego Związku udało się prawie w całości przeprowadzić.

Program pracy z ubiegłego roku szedł głównie w tym kierunku, by wszystkie Okręgi pobudzić do współdziałania ze Związkiem i do czynnej pracy z własnej inicjatywy. I nie można tego powiedzieć, by zamiar nie udał się. Dowodem tego jest, że niektóre Okręgi w myśl wskazań Związku rozpoczęły sezon letni propagandowym Okręgowym biegiem na przełaj.

Wystarczy tu wymienić Chojnice, Nowemiasto, Kartuzy itd. Większość Okręgów pozatem urządziła Złoty Okręgowe, wraz z zawodami (np Świecie, Kościerzyna, Wąbrzeźno Starogard, Kartuzy, Nowemiasto, Chojnice, Sępolno itd.) Złoty niektórych Okręgów były po mistrzowsku zorganizowane i wywarły podziw u władz i społeczeństwa.

Trudno tu milczeniem pominąć wielką ruchliwość niektórych Stowarzyszeń w dziale wychowania fizycznego i sportu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Stow. męskie — Toruń Marja Panna (mistrz Związku na rok 1930), Stowarzyszenie żeńskie — Starogard, Tczew, męskie i żeńskie; Toruń — Młode Polki, Chojnice, męskie; Nowemiasto męskie, Toruń Mokre męskie i inne.

Większość Stowarzyszeń urządziło zawody wewnętrzne i między - stowarzyszeniowe.

I trzecie doroczne ogólno-pomorskie zawody druhów w Grudziądzu stały na wysokim poziomie.

Udział przeszło 400 zawodników ze znakiem SMP na piersiach biorących udział w tej związkowej imprezie sportowej wywarło imponujące wrażenie. Pod względem organizacyjnym i karności sportowej stała tu impreza znacznie lepiej niż w latach poprzednich. W każdym razie postęp był widoczny.

Również druhny zdały swój doroczny egzamin z pracy w dziale wychowania fizycznego na popisach i pokazach w czasie Zjazdu delegowanych w Tczewie. Widzieliśmy popis gimnastyczny druheń ze Starogardu, dosyć liczny zastęp lekkoatletek, popisujących się w biegach, rzutach i skokach, a największą atrakcją popisów była walka ośmiu drużyn o mistrzostwo Związku w piłce siatkowej. Po kilkugodzinnych zmaganiach zwyciężyła drużyna ze Starogardu.

Letnia rezydencja Pana Prezydenta Rzplitej, Spała — to rywalizacja 16 Związków w oczach Głowy Państwa polskiego z której wyszliśmy zwycięsko, zdobywając w ogólnej punktacji zaszczytne drugie miejsce zaraz po Związku poznańskim. Wogóle Pomorzacy zaimponowali swojemi wynikami wszystkim Związkom, obecnym na zawodach Władzom i wogóle całej Polsce.

Szczere chęci przysłużenia się dobrej sprawie skłoniły Związek do niesienia pomocy druhnom — rodaczkom z za kordonu. Oto w roku sprawozdawczym (koniec sierpnia i początek września) Związek otworzył swoje gościnne progi dla rodaczek z Wolnego miasta Gdańska i Prus Wschodnich, które w Lidzbarku przez trzy tygodnie krzepiły nietylko swoje ciało, ale i ducha.

Dzięki dobrej organizacji tego obozu w formie kolonji letniej i dzięki zorganizowanym rozrywkami kulturalno-oświatowym itp. — ten obywatelski czyn Związku udał się w zupełności. Dowodem tego jest podziękowanie jakie otrzymał Związek od czynników kompetentnych z za kordonu.

Ogólne sprawozdanie roczne wykazuje następujące cyfry, oświetlające poniekąd dorobek w dziale wychowania fizycznego Stowarzyszeń żeńskich wykazuje: kółek wych. fiz. 72; członków ćwiczących 1686; w obozach brało udział 5; wycieczek odbyło się 307; zawodów sportowych 17.

Statystyka Stowarzyszeń męskich wykazuje: kółek wych. fiz. 264; członków ćwiczących 6038; kółek przysp. wojsk. 217; członków wf. 4537; w obozach wf. brało udział 42; w obozach pw. brało udział 151; wycieczek było 532 zawodów sportowych 388.

To co wyżej wymieniliśmy i te liczbowe dane — to nie wszystko. Dużo jest takich, — którzy powiedzą tego wszystkiego za mało i racja. Niektóre nasze plany nie mogliśmy zrealizować, jedynie z braku funduszów. — Oprócz subwencji a raczej porcyj żywnościowych na obóz żeński w Lidzbarku w roku sprawozdawczym nie otrzymaliśmy z nikąd ani grosza.

Chcąc do pewnego stopnia powetować nasze szkody — Związek kierował członków chętnych na kursy wych. fizyz. przy Okręgowym ośrodku wf. w Toruniu na obóz Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Sierakowie i do obozów letnich wf. względnie pw.

I kiedy rozważymy dokładnie nasz roczny dorobek — to stwierdzić musimy, że praca w dziale wych. fiz. dała plon dość obfity. Zastępy młodzieży męskiej i żeńskiej zdolano nakarmić „strawą fizyczną" a oprócz tego udało nam się przekonać wszystkich sceptyków jak wielkie znaczenie ma „kultura fizyczna" z punktu widzenia Akcji Katolickiej zdrowotności moralnej i fizycznej dla Ojczyzny.

Straszna katastrofa na torze kolejowym pod Chojnicami

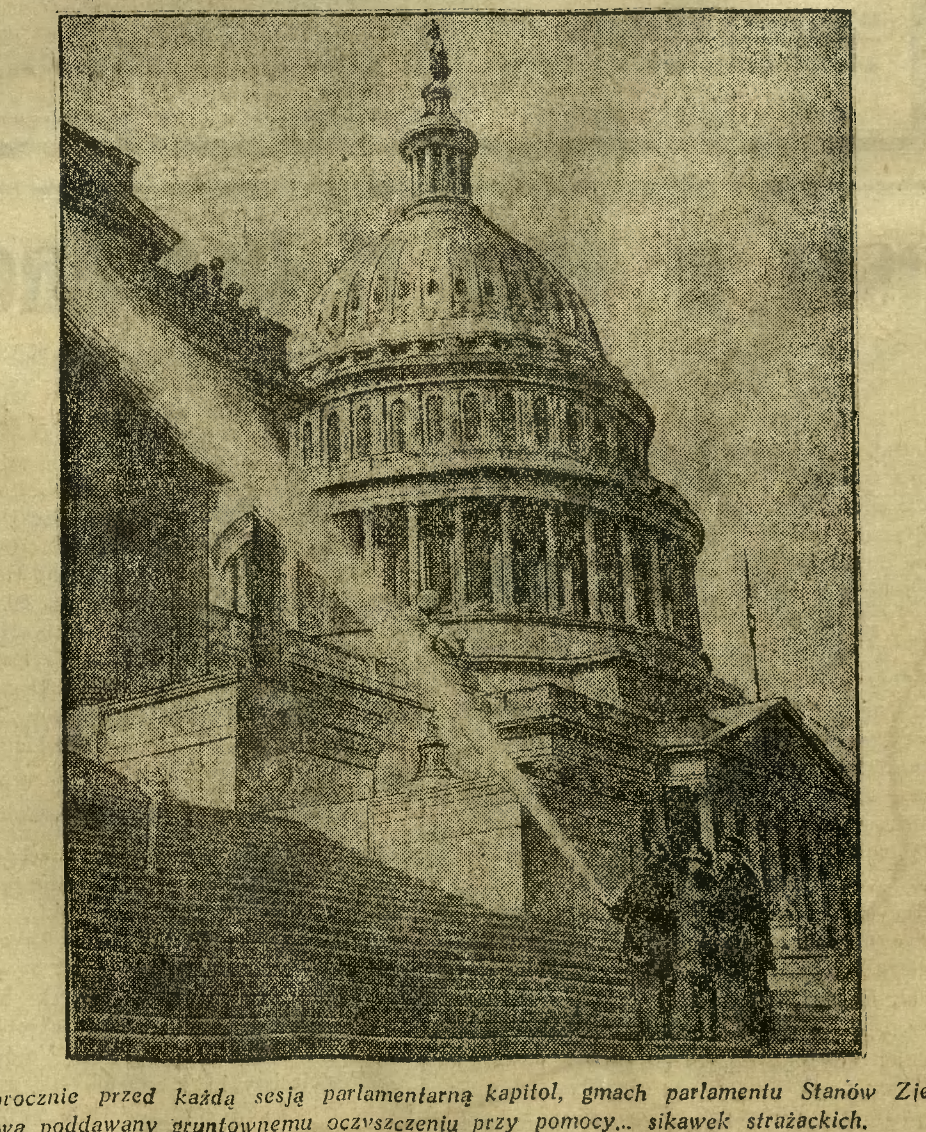
Powózka pod koła pociągu

Nocy onegdajszej w pobliżu stacji kolejowej Runowo Kraińskie w pow. chojnickim, wydarzył się na przejeździe przez tory kolejowe wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka.

O godzinie 21 za stacją przetaczano pociąg, który zbliżał się ku przejazdowi. W tej samej chwili zbliżał się również do przejazdu właściciel składnicy piwa w Więcborku p. Mrozek ze swoją powózką, na której znajdował się prócz niego jeszcze woźnica. Dzięki własnej nieostrożności, wjechał furmanką pod koła pociągu. Mrozek poniósł śmierć na miejscu, natomiast woźnica został cudem wprost ocalony, odnosząc lekkie obrażenia cielesne. Powózka została doszczętnie rozbita.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze stwierdzając iż funkcjonarjusze w wypadku tym nie ponoszą żadnej winy.

Kapitol waszyngtoński pod prysznicem



Corocznie przed każdą sesją parlamentarną kapitol, gmach parlamentu Stanów Zjedn. bywa poddawany gruntownemu oczyszczeniu przy pomocy... sikawek strażackich.

Z życia Zw. Strzeleckiego na terenie Leśniewa i okolicy

Na nowo założonej placówce, która powstała w lipcu br. i rozwinęła się mimo piętrzących się trudności, wre intensywna praca. Dotychczas zapisało się 32 członków z pośród synów obywateli-rolników.

Dzięki ofiarnej pomocy okolicznych urzędników i energicznej pracy zarządu miejscowego oddziału idea Strzelca uzyskała zrozumienie miejscowego obywatelstwa.

Oddział mimo krótkiego czasu egzystencji wykazuje nader owocną działalność. Młodzież zorganizowana w Związku nie marnuje wolnych chwil, z wielką chęcią zbiera się raz w tygodniu na trzygodzinną musztrę wojskową, na ćw. bronią, teoretyczne wyszkolenie wojskowe i sport: piłkę nożną, koszykówkę i lekkoatletykę.

Dwa razy miesięcznie odbywają się zebrania ogólne, w których również bierze udział nauczycielstwo i inni urzędnicy.

W międzyczasie odbyło się kilkakrotne strzelanie, a staraniem Kom. Powiatowej odbyło się strzelanie rejonowe o odznakę strzelecką w dniu 1 listopada br. Najlepszym strzelcem okazał się prezes tut. oddziału p. Szankin, drugim p. Hilandt.

Po strzelaniu zebrał się oddział w swoim lokalu zebrań. Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady" powołano do pióra p. Wojciechowskiego Jana. Następnie stwierdzono listę obecnych poczem zapisało się 7 nowych członków.

Chełmża

— **Obchód niepodległości.** W dniu 6 bm. odbyło się w Chełmży w sali Magistratu zebranie, na którem debatowano nad programem rocznicy- uroczystości niepodległościowych. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Dr. Wyszkowskiego.

Dłuższą dyskusję, w czasie zebrania, wywołała kwestja wyznaczenia dnia obchodu. Przy tym punkcie obrad przemawiali dr. Wyszkowski, ks. Kinka, Miasojada, burmistrz Podgórza Stamirowski, naczelnik Sądu Langer i inni.

W rezultacie licznych przemówień ustalono dzień obchodu uroczystości ze względów lokalnych przesunąć na niedzielę 15 b.m.

W czasie zebrania przybył na salę obrad Starosta pow. dr. Bogocz, który wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając znaczenie historyczne rocznicy niepodległości, oraz zwrócił się do przedstawicieli miejscowego obywatelstwa, z gorącym apelem o jaknajliczniejszy udział wszystkich sfer miejscowej ludności w obchodzie, celem zadokumentowania swych patrjotycznych przekonań i przywiązania do Pomorza.

Po przemówieniu p. Starosty przewodniczący, w myśl aprobaty zebranych na sali, ogłosił skład komitetu obywatelskiego obchodu, przyczem zaproponował, aby Ogólny komitet stanowili wszyscy obecni na zebraniu, na co zaproszeni przedstawiciele różnych stowarzyszeń i organizacyj chełmżyńskich wyrazili swą zgodę.

Następnie dokonano wyboru komitetu wykonawczego w skład którego weszli pp.: Dr. W. Wyszkowski, ks. prałat Szydzik, ks. Dmochowski, prezes Chorąży, Miasojada, por. Wojdak, Czarliński, nacz. Langer, burmistrz Stamirowski, Wiśniewski, nauczyciel Syrek, ks. Kinka, Cieszyński, Wojciechowski z Lulkowa i inni.

Po zakończeniu obrad Komitetu ogólnego, odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego, który obradował nad szczegółami programu uroczystości, które będą wkrótce podane do publicznej wiadomości. Według dotychczasowej koncepcji Komitetu, uroczystość obchodu rozpocznie się w niedzielę 15-go b.m. Rano w tymże dniu odbędzie się zbiórka przed dworcem następnie nabożeństwo i pochód defiladą, a wieczorem akademja w miejscowej szkole powszechnej.

— **Ofiara na bezrobocie.** Na skutek polecenia komisarza zarządzającego Powiatową Kasą Chorych w Chełmży. Obywatelski Komitet Bezrobocia w Chełmży będzie otrzymywał miesięcznie w formie stałego subsydjum od pow. Kasy Chorych w Chełmży 250 zł. miesięcznie na pomoc dla bezrobotnych.

— **Wiec protestacyjny.** W niedzielę dn. 8 b. m. o godz. 12-ej odbył się na rynku w Chełmży publiczny wiec protestacyjny przeciwko prowokacyjnym wystąpieniom amerykańskiego senatora Boraha.

Na środku rynku z uprzednio przygotowanej mównicy przemawiał dr. Wł. Wyszkowski, który w gorących słowach poruszył sprawę znanego wystąpienia sen. Boraha. Po przemówieniu dr. Wyszkowski odczytał okolicznościową rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili.

Na zakończenie wiecu odśpiewano „Rotę".

Protest Pucka przeciw wystąpieniu sen. Boraha

Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich **zaprosiło na dzień 5 listopada b.r. do sali ratuszowej przedstawicieli wszystkich** towarzystw, organizacji zawodowych i kulturalnych, celem wypowiedzenia się w sprawie wystąpienia senatora Boraha, popierającego zaborcze plany Niemców.

O godzinie 18,15 zagaił zebranie prezes Z. O. K. Z. p. burmistrz Kamski i podziękował licznie zebranym obywatelom za przybycie Następnie sekretarz Z. O. K. Z. inż. Miksiewicz zreferował sprawę i odczytał poniższą rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie.

„My przedstawiciele wszystkich towarzystw i organizacyj społecznych, kulturalnych, zawodowych i gospodarczych prastarego kaszubskiego grodu Pucka, zebrani w dniu 5 listopada 1931 r. w sali ratuszowej wyrażamy stanowczy **protest przeciw oburzającemu wystąpieniu senatora Boraha, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych amerykańskiego Senatu, popierającemu zaborcze zakusy Niemiec na rdzennie polską ziemię** Pomorską.

Ubolewamy, że w ten sposób podjęta została próba naruszenia tradycyjnych węzłów sympatji, łączących naród polski z narodem amerykańskim, przypieczętowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszki.

Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi posłannictwa historycznego, jako narodu, który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej, który przez usta jednego z najlepszych swych synów prezydenta W. Wilsona w imię tej sprawiedliwości uznał ziemię pomorską za integralną część Rzeczypospolitej Polski.

Z oburzeniem odpieramy ten zamach na odwieczne prawa nasze do tej ziemi rdzennje polskiej, zamieszkałej w 90 proc. przez ludność polską, w obronie której pokolenia krew swą przelewały i udrękę niewoli z bohaterstwem i zaparciem siebie przez półtora wieku znosiły i przetrwały.

Nie zgodzimy się nigdy, by o tę naszą pomorską ziemię niecne targi prowadzono, by dusze nasze zaprzedano wrogom naszym.

Oświadczamy głośno i stanowczo, że ziemi naszej będziemy bronić z bronią w ręku do ostatniej kropli krwi i zwracamy uwagę wszystkich narodów miłujących pokój i sprawiedliwość, że tego rodzaju wystąpienia, jak wystąpienie sen. Boraha wywołują zament i przyczyniają się do ogólnego niepokoju,, w którym zginąć mogą wszelkie dobra duchowe i materjalne ludzkości.

Podkreślamy stanowczo, że bez naszej woli nikt o nas stanowić nie może, i że wola nasza jest, była i będzie za Polską.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że opinja narodu amerykańskiego w tej sprawie jest odmienna od stanowiska senatora Boraha, zdradzającego kompletną nieznajomość stosunków europejskich wogóle, a polskich w szczególności".

Kamski, Prezes Z. O. K. Z. w Pucku; Stołowski, **prezes Sokoła**; Miotk Antoni, prezes Tow. **Samodz. Kupców**; Budzisz Jan, Tow. Kupców **i Restauratorów**; Frankenberg Adam, Prezes **Związku Kolejarzy**; Goyke Juljusz, Prezes Tow. Rybackiego Głowiński Jan, Tow. Katolickie Robotników; Żynda, przewodniczący Koła B. B. W. R. w Pucku; Jan Hallmann, budowniczy; Dr. de Teisseyre, prezes Zw. Strzel. w Pucku; ks. Fittkau, proboszcz w Pucku; Grabowski Jan, prezes Ligi Morskiej i Rzecznej; Miksiewicz, sekretarz Z. O. K. Z.; Czuba Franciszek, prezes Tow. Powstańców i Wojaków; Gierszewski, prezes Tow. Śpiewu „Moniuszko"; Augustyn Pliński, Cech Krawiecki; Augustyn Lange, Zjednoczenie Zawod. Polskich; Franciszek Banach, kierow. szkoły Urzędu; Bogdański, naczelnik Poczt i Telegr.; Dede, dyrekt. Powiatowej Kasy Oszczędności; Gajdus, prezes Klubu Łowieckiego; Grabowski A.; prezes Bractwa Kurkow.; Spółdzielnia „Rolnik"; Piskorski G.

Protest Skórcza przeciwko wystąpieniu Boraha

W Skórczu odbyło się przed kilku dniami zebranie protestacyjne, na którem uchwalono poniższą rezolucję:

„My przedstawiciele wszystkich towarzystw i organizacyj społecznych, kulturalnych, zawodowych i gospodarczych reprezentujące opinję całej ludności Skórcza zebrani w Skórczu dnia 5. listopada 1931 r., wyrażamy stanowczy **protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha**, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych amerykańskiego senatu, popierającego zaborcze zakusy Niemiec na Pomorze.

Ubolewamy, że w ten sposób powstała próba zniszczenia tradycyjnych węzłów sympatyj łączących naród polski z narodem amerykańskim, przypieczętowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszki.

Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi posłannictwa historycznego, jako narodu, który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej, który przez usta jednego z najlepszych swych synów prezydenta W. Wilsona w imię tej sprawiedliwości uznał ziemię Pomorską za integralną częśé Rzeczypospolitej Polskiej.

Z oburzeniem odpieramy ten zamach na odwieczne prawa nasze do tej ziemi rdzennie polskiej, zamieszkałej 96 procent przez ludność polską, w obronie której pokolenia krew swą przelewały i udrękę niewoli z bohaterstwem i zaparciem siebie przez półtora wieku znosiły i przetrwały.

Nie zgodzimy się nigdy, by o tę naszą ziemię niecne targi prowadzono, by dusze nasze zaprzedawano wrogom naszym.

Oświadczamy głośno i stanowczo, że ziemi naszej **bronić będziemy z bronią w ręku** do ostatniej kropli krwi i zwracamy uwagę **wszystkich narodów miłujących pokój i sprawiedliwość**, że tego rodzaju wystąpienia jak sen. Boraha, wywołują zamęt i przyczyniaję się do ogólnego niepokoju, w którym zginąć mogą wszelkie dobra duchowe i materjalne ludzkości.

Pod rezolucją podpisały się następujące towarzystwa: Grupa Związku Inwal. Woj. R. P. Skórcz (—) Antoni Wardziński za prezesa; Zjednoczenie Kolej. Polskich (—)Szarmach, prezes; Polski Czerw. Krzyż (—) Marja Krejowa, (—) Zofja Arasmusówna; Stow .Młodzieży Żeńskiej (—) Anna Szulcówna, prezeska;; Gr. Przyj. Sceny Pol. (—) S. Kreja, prezes; Tow. Powst. i Wojak. (—) W. Friedrich, prezes; Towarzystwo Rzemieślników (—) A. Piontek, prezes; Związek Hallerczyków (—) S. Kreja, prezes; Podkomitet P. W. i W. F. (—) Grzankowski, przew., (—) Kreja za sekr., (—) Czarnecki, (—) St. Kiklendt; Stow. Młodz. Męskiej, (—) Feliks Kleszczewski, naczelnik S. M. P.; Tow. Ludowe, (—) Schornak, prezes; Liga Obrony P. i P. (L. O. P. .P.) (—) Grzankowski, przew.; (—) Kreja, sekr.; Ochotn. Straż ożarna, (—) Jan Ritta, prezes; Zw. Obr. Kres. Zach. (—) Sobacki, prezes, (—) Żądłowski, skarbnik; Tow. Kupców Samodz., (—) L. Butowski, prezes; Chór Kośc. Św. Cecylji (—) Podlaszewski, prezes; Zw. Organistów (—) Podlaszewski, prezes, (—) Szczypiński, sekret.; Czytelnia Ludowa, (—) Schornak, prezes Tow. Czyt. Lud.; Koło Śpiewu **Lutnia**, (—) Fr. Lewandowski, prezes; Związek Niższych Urzędn. Poczt., (—) Bukowski, naczelnik urzędu.

Tczew

— **Akcja dożywiania biednych dzieci.** W piątek, dn. 6 bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu zebranie Zarządów kół rodzicielskich w sprawie omówienia dożywiania biednych dzieci szkolnych, któremu przewodniczył insp. szkolny p. Tarnowicz.

Po krótkiej dyskusji na ten temat postanowiono rozpocząć od poniedziałku 9 bm. wydawanie dzieciom niezamożnych rodziców śniadania w formie mleka i bułki.

Fundusze na ten cel stanowić będą składki kół rodzicielskich, subwencje Magistratu i Pow. Komitetu Pomocy dla bezrobotnych oraz część dochodów z imprez Koła Teatralnego „Scena" prezesem którego jest p. insp. Tarnowicz. — Pozatem uchwalono zwrócić się to Pow. Kasy Chorych z prośbą o pomoc finansową na ten cel.

Akcję dożywiania dzieci biednych, uczęszczających do szkół, tak dziś aktualną, powitać należy z pełnem uznaniem dla inicjatorów, na którą społeczeństwo miejscowe, znane ze swej ofiarności, grosza nie poskąpi.

Pierwszą imprezą dochodową na ten cel było wystawienie w czwartek, dn. 5 bm. przez Ognisko Nauczycielskie pod egidą koła teatralnego „Scena" wesołej krotochwili w 3 aktach pióra Jastrzębiec - Zalewskiego p. t. „Gobelin", która dzięki energicznej i fachowej reżyserji p. ppor. rez. Flammera, wiceprezesa „Sceny", odegrana została z prawdziwym artyzmem.

Licznie zgromadzona publiczność z wielkim entuzjazmem oklaskiwała świetną grę artystów-amatorów, która w zupełności zastąpić może grę zawodowego teatru.

Niestrudzone wysiłki zespołu amatorskiego nad przygotowaniem tej wesołej sztuki nagrodzone zostały dość pokaźnym, jak na dzisiejsze warunki i przy wyjątkowo niskich cenach biletów czystym dochodem w wysokości około 250 zł, który przekazany został Komitetowi dożywiania biednych dzieci.

— **Ze sportu piłkarskiego.** Gród Sambora gościł u siebie w niedzielę, dnia 8 bm. „Wartę" z Poznania. — Na zaproszenie K. S. „Wisła" Tczew w dniu tym rozegrany został przy wyjątkowej pogodzie i wobec licznie zgromadzonej publiczności bardzo interesujący mecz piłki nożnej pomiędzy „Wartą" — Poznań a znanym w Tczewie K. S. „Wisła".

Jakkolwiek K. S. Wisła liczył się z przegraną z reprezentacyjną drużyną „Warty", podkreślić jednak należy, iż gospod. godnie bronili swych barw, przegrywając tylko w stosunku 3:2 (2:2). Dzięki ruchliwości i inicjatywie prezesa p. prof. Guzińskiego, który, nie licząc się z wielkiemi kosztami, zaprosił znaną drużynę „Warty", dając możność miłośnikom sportu piłkarskiego zobaczyć piękną grę piłki nożnej, jakiej dotychczas Tczew jeszcze nie oglądał.

Warta grała koncertowo a i Wisła godnie dotrzymywała gościom pola, broniąc świetnie brawurowe ataki Warty, przechodząc również od czasu do czasu do ataku.

Wieczorem gospodarze wydali bankiet na cześć gości w Hotelu Centralnym.

Programy radjowe

Czwartek, dn. 12 listopada.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Uzręd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Odczyt roln. p. t. „Kwestja lniarska w Polsce", wygł. inż. St. Mierczyński; 12.35 VI koncert szkolny z Filharm. Warsz. zorganiz. przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z P. R. Wyk.: Ork. fil., A. Dobosz (tenor), T. Jaworski (skrzypce) i Wł. Walentynowicz (akomp.); 14.45 Muzyka z płyt; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 „Wśród książek", przegl najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. Cent. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Muzyka z płyt; 17.10 „Polskie tradycje pokojowe" — J. M. Życki; 17.35 Koncert popołudn. Wyk. Warsz. kwartet smyczkowy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19.30 Muzyka z płyt gramof.; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Feljeton p. t. „Don Kichot z Manszy"', wygł. p. E. Boye; 20.15 Muzyka lekka; 21.50 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 21.55 Komunikaty; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Transm. z teatru *„Wesołe Oko" rewji p. t. „Bez paszportu i wiz"*.

Kraków 17.35 Koncert konkursowy.

Katowice 17.35 Pieśni w wyk. p. Jadwigi Hejdukowskiej.

Lwów 20.15 Koncert symfoniczny.

Poznań 20.15 Akademja austrjacka.

Powiat toruński w dniu 11 listopada

Listopad to miesiąc krwi i chwały w dziejach Narodu Polskiego.

W tym jesienią złoconym miesiącu przed laty stu ścił się cud serc najgorętszych, najżywiej bijących dla Ojczyzny.

Z tego miesiąca zrodziła się Martyrologja Narodu Polskiego, szalony, obłąkańczy ucisk najeźdźców pod hasłem wyplenić wszystko co polskie.., zdeptać każde słowo polskie i wydrzeć je z rozmów dzieci z rodzicami, z przybytków nauki, z kościoła i modlitwy z warsztatutu rzemieślnika, robotnika czy rolnika

Z tego miesiąca szły hart, silna wola i moc wytrwania w serca Polaków, aż znowuż w listopadzie przerodziły się cudowny kwiat Wolności.

11 listopada 1918 roku to synteza wysiłków serc conajprzedniejszych, Synów najlepszych, tej kochanej jedynej Matki naszej Ojczyzny.

Święto Niepodległości, to Święto Wszystkich i tych, co zbronią w ręku wskrzeszając tradycje .czynnej walki o Niepodległość szli z Szarym, a Wielkim Komendantem przez Kielce, Brzegi, Winiary. Korczyn, Anislin, Krzywopłoty i błotnisty Wołyń... i tych, co zagranicą i za morzem przy stole dyplomatów udawadniali historycznie i etnograficznie nasze prawa do Niepodległości.

Dzień ten jest również, dniem oracza i robotnika, to jest tych, co budowali gospodarczo podstawy przyszłej Niepodległości, to też nie może być Obywatela, któryby nie uczcił Rocznicy Zwycięstwa Oręża — Ducha i Pracy polskiej, przez wzniecenie radości w sercu własnym i bliźnich, przez złożenie dziękczynień Pana Zastępów i przez wykrzesanie w sobie woli osiągnięcia potęgi i chwały miłowanej Ojczyzny.

Komitet Powiatowy Święta Niepodległości wzywa zatem wszystkich Mieszkańców powiatu toruńskiego, oraz miast Chełmży i Podgórza, aby w dniu 15 listopada br. jako dniu poświęconym powiatowej uroczystości święta Niepodległości, wzięli gremjalny udział w uroczystości powiatowej w Chełmży.

Niech w tym dniu wszystkie domy w mieście i powiecie przybiorą odświętny wygląd, niech załopocą dumnie biało czerwone barwy narodowe.

Program uroczystości w Chełmży przewiduje:

Niedziela o godz. 10 zbiórka organizacji, stowarzyszeń i delegacji przed dworcem kolejowym w Chełmży i wymarsz na nabożeństwo do Katedry Chełmżyńskiej. O godz. 10 min. 30 uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie defilada.

O godz. 12.30 akademja w sali gimnast. szkoły powsz., na którą złożą się: 1) Zagajenie przez p. Burmistrza, 2) Występ orkiestry wojskowej, 3) Deklamacja Hymnu dziękczynnego Pomorza, 4) Deklamacja pt. Jak to było w Chełmży, 5) Referat o Święcie 11 listopada, 6) Występ chóru Cecylja, 7) Deklamacje członków oddz. Związku Strzeleckiego pt. Raport. 8) Występ orkiestry wojskowej, 9 i 10) Deklamacje, 11) Uchwalenie rezolucji, 12) Rota.

Wykonawczy Komitet Powiatowy:

Starosta dr. Bogocz, prezes Czarliński, kierownik Cieszyński, prezes Chorąży, radca Dzięgielewski, prof. Gadzikowski, burmistrz Kurzętkowski, ks. Kinko, Sędzia Langer, referent oświat. Masojada, ks. prałat Szydzik, prezes Szczepański, kierownik Syrek, burmistrz Stamirowski, dr. Wyszkowski, sekretarz Wiśniewski, komendant pow. por. Wojdatt, prezes Wojciechowski, kierownik szk. Zacharek.

KRONIKA

Czwartek 12 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Marcina

Czwartek Krystyna

— **Dyżur nocny aptek:** Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 14 — telefon 1962, Apteka Pod Aniołem, Gdańska 39, tel. 3-85 i Apteka B. Terasiewicza, Szwederowo, Orła 8 — telefon 146.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

TEATR MIEJSKI.

Święto Niepodległości.

W **środę, 11 bm.** odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 13 rocznicy odzyskania niepodległości po półtora wiekowej niewoli. Na przedstawienie to Teatr Miejski w porozumieniu z Komitetem obchodu tej uroczystości przeznaczył wspaniały dramat J. Słowackiego p. t. **„Horsztyński"** z dyr. Stomą w roli tytułowej. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie p. kpt. Kulwiecia. Dla szefów władz i Urzędów Państwowych i Komunalnych Kasa Teatru rezerwuje miejsca do dnia 10 bm. włącznie. Ceny miejsc zniżone od 30 gr. do 3,— zł.

„Dzielny Wojak Szwejk" — występ Leona Wyrwicza.

W sobotę premjera sztuki **„Dzielny Wojak Szwejk"** na tle powieści J. Haszka. Jest to wieczór nieustannego śmiechu. Będziemy się bawić wszystkiem co się dzieje na scenie, zarówno monologami Szwejka jak i tłem. Przygody Szwejka właśnie pod względem scenicznym są jednem z najciekawszych przedstawień czasów ostatnich. Reżyserja p. Koreckiego uruchomiła na tę premjerę wszystkie rezerwy aktorskie będące w rozporządzeniu teatru. Utalentowany malarz F. Krassowski ukaże nam nowy rodzaj swego talentu. Jego dekoracje będą humorystyczne, będą bawiły i grały narówni z aktorami. Gościnny występ cenionego komika Leona Wyrwicza budzi ogólne zainteresowanie. Jego „sztabsarct" to arcydziełko aktorskie za które zbierał laury w Warszawie, Krakowie, Lublinie. Tytułową rolę Szwejka gra ulubieniec naszej publiczności Mieczysław Dowmunt.

TEATR REWJI „UŚMIECH BYDGOSZCZY" wobec niezwykłego powodzenia rewji p. t. **„Ghandi w Bydgoszczy"** gra ją jeszcze dziś, odkładając premjerę do dni dalszych. W najbliższych dniach premjera rewji p. t. „Uśmiech krzepi" w wykonaniu całego zespołu dawnego i nowozaangażowanych artystów. Bilety wcześniej w księgarni N. Gieryna.

REPERTUAR KIN:

Nowości — dziś premjera potężnego arcydzieła dźwiękowego p. t. „Błękitny Ekspres", film genjalnego rosyjskiego reżysera Eisensteina.

Marysieńka — wyświetla od dziś film p. t. „Car Mikołaj II i ojciec Gapon", ponadto drugi obraz p. t. „Zdeptany honor".

Kristal — w dalszym ciągu wyświetla dźwiękowy film p. t. „Bezbożne dziewczę". Poszczególne sceny denerwują, zachwycają i wzruszają widzów.

Corco — dziś najciekawszy film sezonu p. t. „Czarny as". Bogaty nadprogram.

Oko — dziś arcydzieło p. t. „Miłość". Na scenie rewja wojskowa. Produkują się światowej sławy artyści Truzzi oraz duet Bernardy.

Corso — daje podwójny program: „Wyspa straceńców" i „Żywy Kabel".

Z miasta

— **Rekolekcje dla młodzieży męskiej w Farze.** Od środy 11-go do niedzieli 15 bm. odbędą się w kościele farnym rekolekcje dla młodzieży męskiej, odprawione przez O. Misjonarza. Nauki odbywać się będą w wymienionym okresie codziennie o godz. 7-ej wieczorem. — Rodzice i Opiekunowie, pracodawcy i wychowawcy! Dopilnujcie, aby każdy młodzieniec skorzystał z tych nauk.

— **Wiec bezrobotnych.** Dnia 12 bm. o godz. 14-tej w lokalu p. Małeckiego IV śluza, odbędzie się wiec bezrobotnych fizycznie pracujących.

— **Uchylenie rozporządzenia policyjnego.** Rozporządzenie policyjne z dnia 22 maja 1924 r. L. dz. 5005/24 Pl. I. w przedmiocie zakazu przebywania w parkach publicznych po godz. 23-ciej, ogłoszone w Orędowniku Urzędowym miasta Bydgoszczy nr. 22 z dnia 31 maja 1924 r. znosi się.

Starosta grodzki: (—) Dr. Bereta.

— **Robotnicze Koło XXIV BBWR urządza dnia 15-go listopada r. b.** uroczystą akademję z powodu 13-tej rocznicy Niepodległości w sali „Pod Lwem" o godzinie 12-tej z udziałem chóru „Halka", orkiestry wojskowej i deklamacji, na którą uprzejmie zaprasza członków i sympatyków.

Protektorat nad akademją objęli Dowódca 15 dywizji p. gen. Thommee, starosta powiatowy dr. Bereta i inni.

— **Koło Rodzicielskie przy gimn. im. Kopernika** komunikuje, że Sekretarjat urzęduje stale we czwartki między godz. 10,30 a 11,30 w rozmównicy gimnazjalnej na parterze.

— **Bydgoska Gazownia Miejska.** Dyrekcja Gazowni Miejskiej w zrozumieniu nakazu chwili powszechnej oszczędności, postanowiła wznowić praktyczne bezpłatne prelekcje wraz z pokazami racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie.

Pierwsza bezpłatna prelekcja wraz z pokazem gotowania odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 12-go b. m. o godz. 5 po południu w sali pokazowej w budynku Dyrekcji Gazowni przy ul. Jagiellońskiej nr. 48, tel. 630, na którą zaprasza szan. publiczność Dyrekcja Gazowni.

— **Oddział Ruchu Bydgoszcz** podaje do wiadomości, że od dnia 1. 11. 1931 r. prowadzą pociągi pospieszne nr. 701 i 702 kursujące na linji Berlin — Chojnice — Tczew — Ryga i odwrotnie wagon trzeciej klasy.

— **Społeczne biuro bezpłatnego pośrednictwa pracy** przy Związku Pracowników Kupieckich zwraca się tą drogą do wszystkich firm przemysłowych i handlowych, które mają zapotrzebowanie sił kupieckich z każdej dziedziny handlu, biurowości i t. p., żeby zechcieli takowe zgłaszać do wspomnianego biura. — Biuro dysponuje siłami wykwalifikowanemi w każdej branży.

Adres biura: Poznań, ul. Podgórna 12b, II p. telefon 22-88.

— *Włamanie.* Niemiłego zdziwienia doznała p. Helena Chuda (Dworcowa 26). Wchodząc wczoraj do swego składu rzeźnickiego przy ul. Poznańskiej nr. 10 stwierdziła że w nocy, jacyś sprawcy wkradli się do masarni i zabrali stamtąd większą ilość wyrobów mięsnych i wędlin, wartości około 300 zł. P. Chuda doniosła o włamaniu policji która zajęła się odszukaniem „wędliniarzy".

Przyjmowanie interesantów w P. K. U.

PKU. Bydgoszcz — Miasto oraz PKU Bydgoszcz — Powiat, mieszące się przy ul. Gen. Bema nr. 17 (nowy numer) przyjmują interesantów, zgłaszających się w poszczególnych swych sprawach osobistych, wyłącznie *tylko od godz. 11 do 13 codziennie* za wyjątkiem niedziel i świąt.

PKU Bydgoszcz — Miasto załatwia interesantów wyłącznie tylko z miasta Bydgoszczy, zaś PKU. Bydgoszcz — Powiat załatwia interesantów powiatów: bydgoskiego, wyżyskiego, szubińskiego, chodzieskiego i sępoleńskiego.

Interesanci, zgłaszający się w *PKU Bydgoszcz — Miasto*, udają się do poczekalni, — znajdującej się na *parterze pokój nr. 19 i tu* otrzymują przepustki. Interesanci zaś, zgłaszający się w PKU Bydgozscz — Powiat, udają się na *I piętro budynku* i w *pokoju* nr. 32 (kancelarja) otrzymują odpowiednie przepustki.

Wszyscy bez wyjątku interesenci zgłaszający się w PKU, winni *zawsze posiadać przy sobie wszystkie swoje osobiste dokumenty wojskowe.*

Sądownictwo Wielkopolski w trosce o los bezrobotnych

Z inicjatywy i pod protektoratem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Stefana Bielżyńskiego i przy czynnym współudziale Pana Prokuratora Sądu Apelacyjnego Józefa Gałęziewicza w Poznaniu, utworzony został na okręg Wielkopolskiego Sądu Apelacyjnego i Prokuratury Apelacyjnej komitet, celem niesienia pomocy biednym bezrobotnym. Do komitetu tego weszli z ramienia Sądu Apelacyjnego p. sędzia Sądu Apelacyjnego Emil Wonsch jako przewodniczący, p. wiceprezes Sądu Okręgowego Bojarski i p. sędzia Sądu Grodzkiego Długołęcki, tudzież dwaj starsi sekretarze Sądu Apelacyjnego pp. Piszczałka i Mrówczyński.

Z ramienia zaś Prokuratury weszli do komitetu zastępca p. Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Witold Bieniecki i prezes Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich p. naczelny sekretarz Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Hostyński.

Po ukonstytuowaniu się w dniu 5 listopada b. r. zamierza komitet ten połączyć się z głównym Komitetem Wojewódzkim, na którego czele stoi Pan Wojewoda hr. Raczyński i do Komitetu tego przelać swe fundusze powstałe przez opodatkowanie się członków Sądów i Prokuratury. Komitet ten jako centrala rozdzielać będzie zapomogi do odnośnych miejscowości.

Mgła przyczyną katastrofy samochodowej

Ub. nocy na szosie Bydgoszcz - Koronowo wydarzyła się groźna w skutkach katastrofa samochodowa. Szosą w kierunku Koronowa jechał samochód półciężarowy F-y Lago z Łodzi. Na wirażu przed Tryszczynem wskutek gęstej mgły i ślizgawicy samochód jadący z szybkością 40 km/godz. wjechał do rowu, przewracając się do góry kołami. Z pod zgniecionej budki szoferskiej wydobyli okoliczni mieszkańcy trzech silnie kontuzjowanych pasażerów i ciężko poranionego odłamkami szkła szofera Grossera. Po udzieleniu im opatrunku odstawiono wszystkich do szpitala w Bydgoszczy.

Lola z Okola, powodem kłótni

Ul. Jasna na Okolu była wczorajszej nocy terenem krwawej bójki pomiędzy trzema osobnikami. O co im poszło?? Jak zwykle: „cherchez la femme" — szukajcie kobiety. Podochocone alkoholem indywidua przy akompanjamencie nieludzkich wrzasków pobudziły mieszkańców okolicznych domów, którzy pootwierawszy okna zaczęli wzywać policji. — Interwencja zbudzonych ze snu obywateli przeraziła awanturników, tak dalece, iż zbiegli oni w kierunku mostu kolejowego, pozostawiając na placu boju swe apaszowskie szale i pokrwawione chusty.

Rzeczy te zabrała policja jako „corpus delicti" celem wyśledzenia nocnych awanturników. Napewno znajdą się i posiedzą.

Więcej uwagi p. Marjo!

P. Marja Kr. (Jary 12), wyszła wczoraj z mieszkania, zostawiając je na łasce losu — otwarte. Wykorzystał tę łatwowierność nieznany dotąd amator cudzych rzeczy, wlazł do mieszkania, pootwierał wszystkie komory i szafy, i zabrał wiszące w nich dwa ubrania męskie i damski letni płaszcz. — Cały ten łup utonął w przepastnym worku złodzieja, cieszącego się w duchu z naiwności p. Marji, która po powrocie do domu z pewnością zmieniła całkowicie swoje poglądy na ludzką uczciwość.

Wągrowiec

— **Nowy oddział „Strzelca" w Mieścisku.** Również w ub. niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne w Mieścisku, które zagaił miejscowy nauczyciel p. Korbas. Z ramienia Zarządu Powiatowego przybyli p. prof. Ptak — ref. oświatowy oraz sekretarz p. prof. Kampf. Po przemówieniu delegatów i po zaznajomieniu ze statutem, wywiązała się dyskusja, po której zgłosiło się 40 członków. Wielkie zainteresowanie okazał burmistrz p. Ratajczyk, który przyrzekł być Oddziałowi opiekunem i doradcą. Następnie wybrano Zarząd, którego prezesem został nauczyciel p. Korbas.

— **Jeszcze jedna kancelarja adwokacka.** Z dniem 1 listopada otworzył w Wągrowcu kancelarję adwokacką b. sędzia Sądu Grodzkiego w Wągrowcu a ostatnio naczelnik Sądu Grodzkiego w Mogilnie p. adwokat Zakrzewski.

Na zakrętach zwalniać

Lekceważenie sobie jakichkolwiek zasad nigdy na dobre wychodzi.

Przekonali się o tem wczoraj dwaj kierowcy pojazdów mechanicznych, którzy — owszem — uznawali maksymy jednak w rodzaju takich, jak „grunt się nie przejmować". Zasadę ostrożnej jazdy na ulicach miasta, jak widać zbagatelizowali. Z tego też powodu wczoraj o godz. 3-ciej po południu przy zbiegu ul. Pomorskiej i Śniadeckich szofer Józef Mudzejewski (Bocianowo nr. 37) „wparował" swą autodorożkę PZ Nr. 45200, którego niefortunnym właścicielem i zarazem kierowcą okazał się Maksymiljan Paschke (Sienkiewicza 44).

Wskutek zderzenia, motocyklista odniósł, na szczęście lżejsze potłuczenie prawej nogi, motocykl zaś został poważnie uszkodzony.

Koronowo

— **W czwartek, dnia 19 listopada r. b.** odbędzie się jarmark na konie i bydło. Spęd bydła dozwolony.

Zaszczytne odznaczenie

Krzyż kawalerski orderu „Polonja Restituta" otrzymał z okazji święta państwowego 11 listopada dyrektor fabryki „Karbid Wielkopolski" w Smukale, honorowy konsul szwedzki inż. *Stanisław Rolbieski* w *Bydgoszczy.*

Nowy zarząd Tow. Głuchoniemych

W ub. niedzielę po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Florjana przez ks. prof. Hanelta odbyło się w lokalu p. Blocha przy ul. Jana Kaźmierza walne zebranie Tow. Głuchoniemych. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Sikora witając gości i około 60-ciu członków. Przewodnictwo zebrania objął ks. prof. Hanelt, duszpasterz ociemniałych. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu, któremu zebrani udzielili absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem pozostał nadal p. Sikora, wiceprez. p. Kalina, skarbnikiem p. Krzywdziński, sekretarką p. Puszyńska, członkami komisji rewizyjnej pp. Jabczyński i Kowalik. Gospodarzem p. Miler, a chorążymi wybrano pp. Jabczyńskiego Kowalika i Płotkę. Na zakończenie ks. prof. Hanelt zawiadomił zebranych, że w dniu (grudnia br. odbędzie się w zakrystji kościoła Serca Jezusowego spowiedź dla głuchoniemych i nabożeństwo w kościele św. Florjana.

Z listów do redakcji

Na rzecz bezrobotnych

Od dyrekcji Państw. Fabryki Wyrobów Tytoniowych otrzymaliśmy poniższe pismo:

„Dyrekcja Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy, mając na uwadze ciężkie chwile przeżywane obecnie przez rzesze bezrobtnych postanowiła z funduszu przeznaczonego jej na udekorowanie i iluminację gmachu fabryki w dniu 11 listopada 1931 r. przekazać za pośrednictwem WPanów kwotę 150 złotych na rzecz Miejskiego Komitetu dla bezrobotnych z okazji rocznicy Święta Niepodległości.

Kwotę 150 złotych załączam przy niniejszem." Dyr. Kłodnicki.

Rocznica Niepodległości w Solcu Kujawskim

W dniu 4 listopada br. ukonstytuował się w Solcu Kuj. miejski Komitet dla zorganizowania obchodu w dniu 11 listopada br., w następującym składzie: prezes — dyr. Czaczka-Ruciński; sekretarz — Sawicki; **skarbnik** — Adamski; członkowie — burmistrz Pepliński, rekt. Bandurski, Przybylski, Krymski.

W środę, dnia 11 listopada br. odbędzie się uroczysta Akademja, na którą złoży się; **Deklamacja;** Śpiew — Chór Moniuszko — Pieśń Rycerska; Muzyka salonowa — skrzypce — pp. Peplińska, Lipiński; Przemówienie i uchwalenie rezolucji c/a Borahowi, dyr. Czaczka Śpiew — Chór Moniuszko — Legenda Bałtyku; Muzyka Salonowa i orkiestra PW i WF., Zakończenie — chóralne odśpiewanie Hymnu Narodowego. W przerwach przygrywać będzie orkiestra PW.

Gmina Sadki w 13. Rocznicę Niepodległości

Z inicjatywy B. B. W. R. Koło Sadki zawiązał się w dniu 6 bm. Komitet Obchodu Rocznicy 11 listopada pod przewodnictwem ks. prob. Kaji. Na program uroczystej Akademji składa się przemówienie wstępne, deklamacja, referat, śpiew, deklamacja chóralna i żywe obrazy.

Dochód z Akademji przeznaczony zostanie na rzecz Komitetu do walki z bezrobociem.

Złodziej miljonów

(o) **Warszawa, 11. 11.** (Tel. wł.). **Do władz** prokuratorskich wpłynęła skarga na dyrektora cementowni „Wick", **Kołatowskiego, który** dopuścił się **defraudacyj na sumę 450.000 zł.** Kołatowski przywłaszczał sobie firmowe weksle klijentowskie, dyskontował je na własny rachunek, **sprzedawał akcje członków zarządu na czarnej giełdzie za pół ceny.** Kołatowski, który pracował w cementowni 11 lat, oświadczył, iż działał **za namową niejakiego Izaaka Ingstera, współwłaściciela kilku przedsiębiorstw.** Obu aresztowano.

Półtora miljona zł na bezrobocie dała podwyżka opłat pocztowych

(o) **Warszawa, 11. 11.** (Tel. wł.). **Do Naczelnego** Komitetu do spraw bezrobocia wpłynęło **półtora miljona zł.** z podwyżki opłat **pocztowych.**

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10 XI. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8 89—8.85
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	361,00—359,20
Kopenhaga	—
Londyn	33.87—33.71
Nowy York	8,932—8.892
Nowy York telegr.	8,939—8 94
Paryż	35 14—34,96
Praga	26,45—26,33
Sztokholm	—
Szwajcarja	174.93—174,07
Włochy	—
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,40

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 10 XI 1931 r.

Żyto nowe suche	24,50—25,00
Pszenica	24 50—25.00
Jęczmień	27,50—28,50
„ zwycz. przemiał	22,50—23,50
Owies pastewny	24,25—24.75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	36,25—37,25
„ pszenna 65%	36 50—37.50
Otręby żytnie	17,25—18.00
„ pszenne	16.50—17,50
Rzepak	33,00—34,00
Ziemniaki jadalne	3,80—4.00
Groch Wiktorja	23,00—28,00
Słoma prasowana	—
Gorczyca	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 10. XI. 1931

Pszenica nowa	227—230
Żyto nowe	198—200
Jęczmień jary browar.	174—178
Jęczmień przem. pastewny	170—173
Owies marchijski nowy	150—155
Mąka pszenna	28,75—32,75
Mąka żytnia 70%	27,75—29.90
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,75—11,00
Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	24 00—30.00
Groch drobny jadalny	25,[illegible]—[illegible],00
Groch pastewny	—
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16 50—18,00
Wyka	17.00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12 50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy lniane	14,00—14,30
Wytłoki suche krajowe	6,20—6,30
„ Soja Hamb.	12,00—

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 10. XI. 1931 r.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	76— 86
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	60— 70
c) mięsiste tuczone starsze	46— 56
d) mięsiste miernie odżywione	38— 44
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	64— 68
b) tuczone mięsiste	54— 60
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	46— 52
d) miernie odżywione	40— 44
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	78— 86
b) tuczone mięsiste	64— 74
c) nie tuczone, dobrze odżywione	42— 48
d) miernie odżywione	30— 40
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	76— 86
b) wytuczone mięsiste	64— 72
c) nie wytuczone, dobrze odżywione	46— 56
d) miernie odżywione	40— 44
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	40— 44
b) miernie odżywione	38— 42
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	70— 80
b) tuczone	60— 68
c) dobrze odżywione	50— 58
d) miernie odżywione	40— 48
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	70— 80
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	54— 60
c) dobrze odżywione	40— 50
d) miernie odżywione	—
ŚWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	110—114
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	100—106
c) mięsiste 80 do 100 kg.	90— 98
d) mięsiste ponad kg. 80	80— 88
e) maciory i późne kastraty	80— 96
f) Świnie bekonowe	80— 86
g) Prosięta za parę	—

Przebieg targu bardzo spokojny.

Humor

Biedny Krueger

Ivar Kreuger, król zapałczany, spotkał podczas pobytu w swej rodzinnej osadzie Smaland staruszkę, która znała go jeszcze, gdy był małym chłopcem. Ucieszony, iż widzi zna jomą z lat dziecinnych, pozdrowił Krueger grzecznie staruszkę.

— Dzień dobry, pani Svenson! Jak zdrowie? Poznaje mnie pani?

— Mój Boże, toż to Ivar! No, jakże się panu powodzi?

— Prowadzę mały handel zapałkami...

Pani Svenson kiwa smutnie głową i mruczy:

— Tak, tak, oj ta wódka, ta wódka!...

Ogłoszenie.

Dla oznaczenia wjazdu oraz pozycji wraku „Baltary“ przed ujściem Wisły koło Schiewenhorst ustawiono przy zachodnim molo białe błyskowe światło sygnałowe z zielonym sektorem kolorowym (1 błysk biały i zielony) jako sektorem ostrzegawczym przed wrakiem „Baltary“.

Wysokość światła ponad NN	9,6 m
Zasięg światła	7 Sm
Geograficzne położenie	54° 20,9 półn. szerok.
	18° 56,7 wschod. dług.
Błysk	1,0 sek.
Przerwa	4,0 sek.
Powrót	5.0 sek.
Pozycja wraku	54° 21,7 półn. szerok.
	18° 57,7 wschod. dług.
Odległość wraku od światła	1 Sm
Rw	36° od światła

Gdańsk, dnia 9 listopada 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 listopada o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: sypialnie, stoły, krzesła, pomocniki, obrazy, garnitury koszykowe, kanapę, kuchnię, samochód ciężarowy, płaszcze męskie, patki wojskowe i inne; o 12,30 przy Grudziądzkiej 31: kartoflarki; o 13 przy Kościuszki 2 konie. Dnia 14 listopada o 8,30 u Strzyżyńskiego: towary kolonjalne, lustro; o 9 w Stawkach u Wilczyńskiego: bryczkę, kosiarkę, siewnik; o 9,15 u Myszkowskiego: umywalkę; o 10 w Karczemce u Piaseckiego: pszenicę; o 11 w Otłoczynie u Szczepkowskiego i Kołakowskiego: krowę, konia, maciory, warchlaki, knura, maszyny rolnicze, samochód półcięż.; o 13,30 w Brzeczce u Kusza: 10 gęsi, 10 kur; o 14 w Maciejewie u Zwolińskiego: większą ilość łomu żelaza (ze spalonych narzędzi rolniczych i maszyny młyńskich, motoru) transmisje, dragi, słupy olszowe, 30 sztuk budulca sosnowego i inne przedmioty; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: kilkanaście ctr. żyta, kartofli, pszenicy, krowę, sprzęty domowe i inne.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Spis zapowiedzi Nrż 133/31.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Klemens Kalwig, robotnik, kawaler, zamieszkały w Wejherowie, przy ulicy Śmiechowskiej Nr. 6, syn zmarłego rolnika Wojciecha Kalwiga ostatnio zamieszkałego w Lewinie powiecie Morskim i jego żony Pauliny z domu Renachowskiej zamieszkałej w Lewinie; 2) panna Anna Hebel, bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie, przy ulicy 10 lutego 2, córka zmarłego robotnika Jana Hebla i jego zmarłej żony Antoniny z domu Klein oboje ostatnio zamieszkałych w Luzinie powiecie Morskim chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Luzinie i Gdańsku.

Wejherowo, dnia 6 listopada 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w zastępstwie
(—) podpis nieczytelny.

Zgubioną

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Szymon Vogelhut unieważniam. 690

Potrzebna

dziewczynka przychodząca sobotami dla sprzątania dwóch pokoi i kuchni. Łask. zgłoszenia do administracji „Gazety Gdańskiej“ Gdańsk pod nr. 1986.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 12 listopada 31 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Grudziądzu Plac 23 stycznia 17 o godz. 10-tej 40 litrów atramentu; w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 7 o godz. 12-tej: 4 sztuki dubeltówek i 1 dryling. W piątek, dnia 13 listopada 31 w Świerkocinie u p. Morczyńskiego: o godz. 10: 1 krowę; w Mokrem u p. Pronobisa o godz. 12-tej 1 wirówkę; w Wielkiem Wełczu u p. Ciborskiej o godz. 14-tej: 1 wirówkę.

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 12-tej sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu więcej dającemu za gotówkę w Wiewiórkach przed Wójtostwem: 1 krowę, 1 jałowicę i zbiór 4 morgów pszenicy.

Egzekutor.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10-tej w Wiewiórkach. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówką: 1 jałowicę, 3 krowy, 8 prosiąt. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Wiewiórkach.

Egzekutor powiatowy pow. grudziądzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 13 listopada o godz. 9-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Lisichkątach u p. Bendta: zbiór z morgi żyta. W Białochowie o godz: 10-tej u p. Szrama: około 20 ctr. żyta w słomie. W Dusocinie: 5 warchlaków, knur, bryczkę, wagę dziesiętną, 5 gęsi, 2 jałówki, 75 ctr. żyta w słomie, 48 ctr. pszenicy. Zbiórka licytantów o godz. 10-tej przed szkołą. W Zaroślu u p. Wnuka o godz. 13-tej: zbiór z dwóch mórg żyta.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 9-tej w Wielkim Wełczu. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówką: 1 zegar i 1 szafonierkę. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Lipińskiego. O godzinie 11-tej sprzedawać się będzie w Dusocinie: 1 kanapę, 1 siewnik, 2 krowy, 1 prosiaka, 4 świnie, i zbiory z 8 mórg żyta i 2 mórg pszenicy. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Dusocinie. O godzinie 14-tej sprzedawać się będzie w Świerkocinie: 10 świń, zbiory z 10 mórg żyta i 120 kg. sera. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Świerkocinie.

Egzekutor powiatowy pow. grudziądzkiego.

Panienki

do nauki dzieci i opieki poszukuje. Kowalska, Grudziądz, Vendzkiego 16.
333

DALSZA ZNIŻKA CEN.

Bata

6.90

Fason 7815-61
Podczas deszczów niezbędne są dla Pani gumowe kalosze.

7.90

Fason 2861-01
Dziecięce całogumowe śniegowce, na trykotowej ciepłej podszewce, z aksamitnym kołnierzykiem.

29.90

Fason 9977-22
Czarny wysoki bucik do sznurowania z boksu, na silnej, skórzanej podeszwie. Półszpiczasty elegancki fason. Posiadamy go w kilku szerokościach.

REPARUJEMY OBUWIE nawet nie u nas kupione, w naszym warsztacie, urządzonym według najnowszych zdobyczy techniki.

DŹWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś wspaniała Premjera! **GRETA GARBO** i **Lewis Stone** w najnowszym arcył. miłosnym p. t. **„Romans"** życiowy dramat wielkiej miłości. Ponadto świetny obfity nadprogr.

TORUŃ DŹWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś i dni następne! **Po cenach zniżonych do normalnych.** Najpotężniejszy dźwiękowiec polski **„10-ciu z Pawiaka"**

DZWOŃ - Gdy światło Ci zgaśnie
MACIEJEWSKI 816 tel. w Grudziądzu, 416 tel. w Toruniu
783
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 :—: Oddział Toruń, Stary Rynek 25, I. p.
Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanio! Fachowo!

ROGALE
Świętomarcińskie i inne wyroby cukiernicze poleca
„BAŁTYK" Bydgoszcz, pl. Wolności 1.

Służąca

na przychodnie z praniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia A. Chojnicka, Krasińskiego nr. 79. 2324

Łożyska kulkowe

Neumann i Knitter
Bydgoszcz — Stary Rynek
Tel. 141 2085

Rządca

kujawiak 37 lat, kaw. z 14 letn. praktyką w Wielk. i Pomorzu, wolny od wojskowości, obeznany z uprawą gleby lekkiej jak i ciężkiej, hodowlą wszelkich płodów rolnych, prowadzeniem ksiąg gosp., sołectwem, Kasą Chorych poszukuje posady od zaraz lub później. Łask. zgłoszenia proszę kierować. Z. Lewiński, Bobowo poczta Starogard.

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Zanim

1914

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.

TELEFON 202 i 211 — **Toruń, Bydgoska 56** — TELEFON 202 i 211

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres **przemysłu graficznego**

Posiada następujące działy: **Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografję - Offset**

SŁUŻY KOSZTORYSAMI I PROJEKTAMI

TANIO!

Skarpetki
Pończochy męskie
Bogaty wybór.
Getry wełniane
B. Wilamowski 8830
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
Uroczyste przedstawienie z okazji święta Rocznicy Niepodległości
„URWIS"
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Występ gościnny artystów Opery Warszawskiej
„Eugenjusz Oniegin"
Opera w 3 aktach P. Czajkowskiego.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Drugi i ostatni występ artystów Opery Warszawskiej
„TOSCA"
Opera w 3 aktach Puccini'ego.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 17-tej
Przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych
Jaś i Małgosia
Bajka w 4 aktach Or-Ota.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej
„Michasia i Jej Matka"
Komedja w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a



WIRÓWKI „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.
Telefon 79. 1967



Baterje - Kieszonkowe Baterje - Anodowe

marki
EKSTRA
są niedoścignionych jakości. Do nabycia w wszystkich składach radjo sprzętów oraz w składach przyb. rowerow.
Żądajcie tylko baterji „EKSTRA" Fabryka Bater.
Toruń, Szeroka 46.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 listopada o godz. 12 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: regał składowy, 2 tombanki, 3 mtr. desek, 2 zegary ścienne, lustro, 2 umywalnie, 2 kompl. sypialnie dębowe konia, półszorek, naszelnik, uzdeczkę, leżankę, parę firan z karniszami i wiele innych rzeczy. (2326
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 listopada 1931 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: kanapę, szafę, maszynę do szycia. (2325
Chrzanowski, komornik sądowy.

P. T. Publiczność
uprzejmie zawiadamiam, iż
biuro moje przeniosłem
z ulicy Świętojańskiej na ul. Starowiejską dom p. Prelińskiego.
Polecam się nadal łaskawym względom i kreślę się z poważaniem
STANISŁAW WOŹNIAK
BIURO OGŁOSZEŃ I AGENCJA GAZET.

JESIEŃ! ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnych fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTĄP — OBEJRZYJ ! ! !

PŁASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAŻE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJAŁY: jedwab. wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki. 1349
Kołdry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **Bez wpłaty!**

SKŁAD BŁAWATÓW I KONFEKCJI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **bez wpłaty!**

Telegramy z ostatniej chwili

Widmo kainowej zbrodni
zamachu na Marszałka Piłsudskiego
w 14 dniu procesu przywódców centrolewu

(o) Warszawa, 11. 11. (tel. wł.). Wczoraj **w procesie Centrolewu** na początku przewodu sądowego stawał jako świadek **Pawłowski,** który zeznał, że przyszedł do niego redaktor „Pobudki" **Synowiecki i chciał kupić 5 rewolwerów.** Na zapytanie, czy ma zezwolenie na kupno broni, oświadczył Synowiecki, że je przyniesie, lecz już więcej się nie zjawił. Pawłowski stwierdził dalej, **że niektóre** rewolwery były kupione u niego, lecz numery były zatarte.

Następnie zeznawał **Witold Pużycki, główny świadek w procesie** o **zamach na życie Marszałka Piłsudskiego.** Świadek zeznaje, iż należał do PPS od r. 1918. Był członkiem milicji, którą zaczęto formować od r. 1928. Pracował w Kasie Chorych. Następnie świadek mówił o charakterze pracy w milicji. Dla członków milicji urządzano **wykłady o broni i terenoznawstwie.** Rozkazy wydawano **na wzór wojskowy.** Okólniki i rozkazy odbijano na szapirografie w Kasie Chorych. **Od r. 1928 członkowie milicji byli** delegowani do ochrony zebrań i wieców. Udawali się na wskazane miejsca uzbrojeni w liczbie 9—10 osób.

Następnie przewodniczący zapytał, co **świadek wie o otworzeniu piątek i o zamachu na Marszałka Piłsudskiego.**

Zanim Pużycki zdążył odpowiedzieć, jeden z adwokatów zgłosił formalny **wniosek,** iż ponieważ akt oskarżenia obejmuje czasokres do **9 września,** a zamach nastąpił po tym czasie, więc **pytanie to należy uchylić.** Po dłuższej wymianie zdań między prokuratorami a obrońcami Sąd udał się na naradę, po której ogłosił **decyzję, odrzucającą wniosek** obrony. W motywach tej decyzji Sąd stwierdził, że **chodzi o wyświetlenie wszystkich okoliczności sprawy i wyświetlenie wzajemnego stosunku przyczyn i skutków.**

W czasie dyskusji między obrońcami a prokuratorami św. Pużycki był usunięty z sali. Po ogłoszeniu decyzji Sądu zawezwany z powrotem na salę, zeznawał dalej. **Mówił o okresie poprzedzającym dzień 14 września.** Na kilka dni przed 14 września pos. Dzięgielewski mówił o konieczności **stworzenia piątek z ludzi stanowczych i zdecydowanych na wszystko.** Pierwszą piątkę stworzył sam Dzięgielewski. Na zebraniach mówił on, iż są one tworzone dla celów terorystycznych. Miały wykonywać zamachy na ludzi niewygodnych dla partji, członków rządu i przedstawicieli władz państwowych. W tym okresie **do dnia 14 września było sformowanych już 9—10 piątek.**

Przewodniczący: „Czy świadek otrzymał polecenie werbowania ludzi do piątek?"

Świadek: „Dzięgielewski dał mi także zlecenie."

Przewodniczący: **„Czy wymieniane było nazwisko osoby, na którą miano dokonać zamachu?"**

Świadek: **„Przez Jagodzińskiego było wymienione nazwisko Marszałka Piłsudskiego."**

Pużycki dalej zeznaje, że pierwszy raz rozdano broń członkom milicji po rozłamie, dokonanym przez Jaworskiego. Dówczas w obecności świadka **rozdano około 10 rewolwerów.** Chodziły pogłoski, że ma być dokonany napad na redakcję „Robotnika". Ostatni raz **wydawano broń 13 września** w lokalu partyjnym przy ul. Wareckiej. Świadek widział **kilka paczek rewolwerów,** które rozdawali członkom milicji Synowiecki i Chodyński. Ilość milicjantów **w tym czasie** stale wzrastała. W ostatnim **okresie było po 50 osób na każdą dzielnicę.**

Pos. Arciszewski stał na czele milicji tylko pro forma. Właściwym **motorem był** Dzięgielewski.

Dalej świadek stwierdza, iż niejaki **Raczyński,** którego werbowano, odmówił wstąpienia do milicji, ponieważ był **sierżantem 36 p. p. w Warszawie i z polecenia czynników partyjnych miał prowadzić wywiad na terenie pułku.** Miał partji donosić, **kiedy zarządzano ostre pogotowie, czy i kiedy wydawano żołnierzom ręczne granaty i gdzie magazynowano broń.**

Na pierwszej zbiórce piątki, zeznawał dalej świadek, byli Jagodziński, Trochimowicz, Chruściński i świadek. Na drugiej zbiórce piątka była już w komplecie.

Przybył jeszcze Białkowski. Na trzeciej zbiórce **Jagodziński wyraźnie** zakomunikował **o projektowanym zamachu.**

W pewnem miejscu jeden z adwokatów zapytuje świadka: „Czy Pan zna Pużyckiego?" — „Przecież sam jestem Pużyckim", odpowiada **świadek.**

Dalej Pużycki wyjaśnia swój ścisły kontakt z policją. Nastąpiło to po 14 września, gdy świadek zorjentował się, do czego partja zmierza. Świadek poinformował wywiadowcę Burawskiego o wewnętrznych sprawach partji, o działalności milicji i o stanie jej uzbrojenia. **Świadek nigdy nie brał pieniędzy i nigdy ich nie żądał.**

Na zapytanie jednego z adwokatów oświadczył, iż Dzięgielewski motywował potrzebę stworzenia piątek tem, że sytuacja polityczna jest taka, iż **należy mieć każdego czasu gotową siłę do działania i zbrojnych wystąpień.**

Następnie jeden z adwokatów zapytał: Kto był tym, który na zbiórce piątki przed wykryciem zamachu zapytał o „wąsala?" Świadek odpowiedział: „Białkowski."

Obrońca: „Jakie panowie zajęli wobec tego stanowisko?"

Świadek: „Przyjęliśmy do wiadomości to, co nam powiedział Jagodziński."

Następny świadek podkomisarz Urzędu Śledczego w Częstochowie, Hipolit Kozłowski, mówił, że ze strony PPS na terenie Częstochowy **nie pomijano żadnej sposobności, aby jątrzyć masy przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.** Jeden z mówców mówił na wiecu: „Wojska w Krakowie **nie bójcie się,** bo składa się ono z synów robotniczych i chłopskich." Przynoszono na robotnicze zebrania drewnianych żołnierzy, **których rozbrajano, a karabiny drewniane ciskano o ziemię.** W Częstochowie milicja odbywała ćwiczenia. Była to **nauka strzelania z rewolweru,** którą pozorowano koniecznością obrony przed komunistami. Lecz jest to nieprawda, gdyż komuna była nieliczna w Częstochowie. Milicja przy przyjmowaniu członków była bardzo niewybredna. **Przyjmowano do niej komunistów.** Podczas pochodu, prowadzonego przez Pużaka, rzucano odezwy komunistyczne. Następnie **świadek odpowiadał o tle i przebiegu morderstwa w Częstochowskiej Kasie Chorych.**

Po **przesłuchiwaniu** kilku dalszych jeszcze świadków z Częstochowy odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

Mac Donald o zadaniach Anglji
Inauguracyjne posiedzenie Izby Gmin

Londyn, 11. 11. (PAT.). Reuter podaje: Na dzisiejszem posiedzeniu w izbie gmin deputowany **Lansbury, leader opozycyjny** w wygłoszonem przemówieniu stwierdził, że **obecny rząd nie jest rządem narodowym, lecz rządem, który doszedł do władzy przez stosowanie szykan,** oszustw i przez **prowokowanie paniki, która, jak wszyscy wiedzą, nie miała żadnego uzasadnienia.** W konkluzji mówca zaznaczył, że w roku 1918 zawarto **pokój, który nie był pokojem, pokój, który odpowiedzialność za wojnę przypisywał narodowi niemieckiemu.** Każdy wie, że naród niemiecki nie jest bardziej odpowiedzialny za wojnę, niż jakikolwiek inny naród (? — przyp. Red.).

Mac Donald w odpowiedzi swej stwierdził, że **CAŁY NARÓD ANGIELSKI DOCENIAŁ ZAGADNIENIE, KTÓRE PRZED NIM STAŁO.** Wspominając o dumpingu, premjer zaznaczył, że **jeżeli za kilka tygodni zanim izba nie zostanie odroczona, dumping będzie istniał, izba poczyni odpowiednie zalecenie i zwróci się o przyznanie jej pełnomocnictw dla zajęcia się tą sprawą.** W sprawie długów wojennych mówca powtórzył **raz jeszcze swój** punkt widzenia, że **dopóki wola ludzka narzucać będzie światu ustrój ekonomiczny przeciw naturze, świat nigdy nie dojdzie do dobrobytu i rozkwitu.** Poruszając kwestję złota, premjer stwierdził, że **Anglja winna być bardzo ostrożna** i ażeby osiągnąć powodzenie w swych poczynaniach winna **jaknajprędzej porzucić błędną politykę ekonomiczną, prowadzoną od roku 1918.**

16. XI. — Rada Ligi Narodów w Paryżu

(o) **Warszawa,** 11. 11. (Tel. wł.). Sekretarz generalny Ligi Narodów zawiadomił wszystkich członków Rady Ligi, że **sesja nadzwyczajna Rady odbędzie się w dn. 16 bm. w Paryżu** w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagran.

Min. **Zaleski** wyjeżdża w tym celu do Paryża w dniu 14 bm. w **towarzystwie szefa gabinetu min.** Szmulakowskiego oraz naczelnika wydz. ustrojów międzynarodowych **Kaczyński.**

Listę odznaczonych otwiera Marsz. Piłsudski

(o) Warszawa, 11. 11. (tel. wł.) — Listę odznaczonych na dzień 11 listopada otwiera **Marszałek Piłsudski, — który został odznaczony poraz czwarty Złotym Krzyżem Zasługi.** Na następnem miejscu znajduje się śp. min. ośw. publ. i wyzn. rel. **Dr. Sławomir Czerwiński,** odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzonej Polski.

Życzenia P. Marszałka Piłsudskiego dla Policji Państwowej

Warszawa, 11. 11. (PAT.). Z okazji dorocznego święta Policji Państwowej p. Marszałek Piłsudski nadesłał na ręce komendanta głównego Policji Państwowej pułk. Jagrym-Maleszewskiego następującą depeszę:

„Naszej dzielnej Policji Państwowej przesyłam w dniu dorocznego święta serdeczne życzenia dalszych najchlubniejszych wyników w służbie Ojczyzny.

Marszałek Józef Piłsudski, Minister Spraw Wosjk."

256.895 bezrobotnych

Warszawa, 11. 11. (PAT.). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy na terenie państwa wynosiła dn. 7 listopada b. r. **256.895,** co stanowi wzrost w stosnnku do cyfry z dn. 31 paźdz. b. r. o 3.548.

„Sezon martwy" zostanie uchylony

(o) **Warszawa, 11. 11, (Tel. wł.). Posłowie** grupy robotniczej BBWR. **interwenjowali** w Ministerstwie Pracy **w sprawie uchylenia sezonu martwego, przedstawiając krytyczne położenie** robotników. **Min. Hubicki upoważnił** delegację do oświadczenia, **że w roku bieżącym** sezon martwy **zostanie uchylony.**

Śmierć lotnika

Poznań, 11. 11. (PAT.). Wczoraj **przed** południem spadł wraz z samolotem **Mikołaj Schenkler — student uniwersytetu i absolwent szkoły podchorążych, odbywający lot ćwiczebny.** Aparat uległ uszkodzeniu. **Lotnik poniósł śmierć na miejscu.**

Nowy zarząd Izby Przem.-Handl. w Gdyni

Na wczorajszem zebraniu **Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni** wybrany został **nowy** zarząd w osobach: **prezesa — p. Napoleona Korzana, wiceprezesów pp. Byczkowskiego i inż. Rawicz-Szczerbo.** Prócz tego kooptowani zostali do sekcji **żeglugowo-portowej p. Rothert, do sekcji handlowej zaś p. prezes Januszkiewicz z Torunia.**

Tragiczna ofiara
awantur studenckich w Wilnie

Wilno, 11. 11. (PAT). Pomimo odezwy rektora, wzywającej młodzież akademicką do powstrzymania się od wszelkich ekscesów **wejście do głównego gmachu uniwersytetu obsadziła od rana grupa studentów, nie dopuszczając studentów Żydów do gmachu. Przy wejściu doszło wskutek tego do kilku krótkotrwałych bójek** — zlikwidowanych szybko przez policję. Jednocześnie w gmachu instytutu anatomicznego **grupa studentów** zaczęła **usuwać siłą studentów Żydów z gmachu.** Przed gmachem doszło wskutek tego do ogólnych bójek **na laski i kamienie.** Od jednego z rzuconych kamieni został **ranny w głowę student pierwszego roku prawa Stanisław Wacławski.** Wacławski odwieziony do szpitala św. Jakóba **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Wilno, 11. 11. (PAT). O godz. 16 wyruszył **pochód, złożony ze studentów** ulicą Zamkową, placem Katedralnym i ulicą Mickiewicza, w stronę szpitala św. Jakóba, gdzie znajdują się w kostnicy **zwłoki studenta Wacławskiego.** Na ul. Mickiewicza przyłączył się do pochodu **motłoch uliczny,** który zaczął rozbijać kamieniami wystawy sklepowe. Policja oddzieliła ten tłum od pochodu, zachowującego spokój. Tłum rozproszono. Wybitych zostało kilkanaście szyb przy ul. Mickiewicza i Zawalnej. **Pochód rozszedł się przed szpitalem spokojnie.**

Wilno, 11. 11. (PAT). W wyniku starcia, jakie miało wczoraj rano miejsce przed uniwersytetem i instytutem anatomicznym jest **jeden student chrześcijański zabity. 4 studentów chrześcijańskich lekko rannych, 1 student żydowski bardzo ciężko ranny i 15 studentów żydowskich lekko rannych.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu